



# ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 11 (225)

LISTOPAD 2013 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł



Foto: T. Orłowska

*Spraw, aby każdy dzień miał szansę stać się najpiękniejszym dniem twojego życia.*  
*M. Twain*

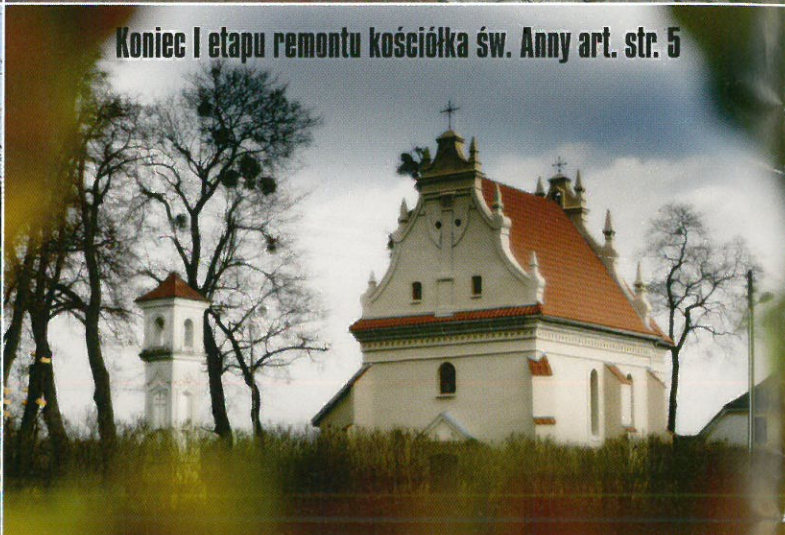
**Motorzacyjna pasja... art. str. 10**



**Plac zabaw przy ul. Pożowskiej - po modernizacji**



**Koniec I etapu remontu kościółka św. Anny art. str. 5**



**II Jesienny Kiermasz Materiału Szkółkarskiego, Owocowego i Ozdobnego art. str.8**



**Europejskie Dni Ptaków 2013 art. str. 5**



**Rajd pieszy „Barwy jesieni” art. str. 7**



## Święto Niepodległości 2013

Obchody 95 Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez nasz kraj w Gminie Końskowola obfitowały w ciekawe wydarzenia artystyczne, które znakomicie oddały uroczysty charakter wydarzenia i skłaniały do głębokiego przeżywania listopadowego święta

W niedzielę 10 listopada 2013 r. w Kościele Parafialnym w Końskowoli odbył się Koncert Pieśni Patriotycznych, podczas którego zaprezentowały się trzy zespoły wokalne: Chór **Salve Regis** parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku, Chór **Stella** parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli (oba pod dyrygenturą Agaty Szlązak) oraz Chór **Cum Sanctis** parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie (dyrygent Barbara Pazur), a także młodzi recytatorzy z naszego gimnazjum – Łukasz Stępień, Bartek Lewtak, Maja Rojek, Angelika Chmielak, Natalia Kowalczyk, Aleksandra Sułek, Natalia Józwicka. Uczniów przygotowały polonistki: Agnieszka Franczak – Pać oraz Elżbieta Owczarz. Piękne wykonanie pieśni patriotycznych, m.in. „Gaude Mater Polonia”, „Rota”, „Elegia o chłopcu polskim”, budziło refleksję i zachwycało sztuką. Recytatorzy dołożyli starań, aby przygotowane utwory oddały groźbę walk żołnierskich, tęsknotę za daleką Ojczyzną oraz istotę patriotyzmu. Wydarzenie z pewnością pozostanie na długo w pamięci przybyłych, podobnie jak ekspozycja fotografii i dokumentów „Niedokończony Msze Wołyńskie” zaprezentowana w kaplicy Bożego Miłosierdzia. Wystawa nawiązywała do ludobójstwa w roku 1943 r. na Wołyniu i innych wschodnich terenach II Rzeczypospolitej, kiedy nacjonaliści ukraińscy dokonali mordu na ludności polskiej. Twórca ekspozycji, dr Leon Popek gościł w naszym kościele parafialnym i wygłosił prelekcję. Zainteresowani mogli przy tej okazji nabyć najnowszą publikację autora.

Tradycyjnie dnia 11 listopada odbyła się uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny w Kościele Parafialnym w Końskowoli oraz część artystyczna w gimnazjum. Po krótkim wprowadzeniu oraz referacie okolicznościowym wygłoszonym przez Pana Marka Żaka odbył się występ uczniów klas IV – VI Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Chrzachowie przygotowany pod kierunkiem nauczycieli: Moniki Kulińskiej oraz Tomasza Stefańskiego. Młodzi artyści oraz ich opiekunowie stanęli na wysokości zadania – pięknie, nastrojowo, z pomysłem poprowadzili nas po ścieżkach historii. Recytatorzy perfekcyjnie przygotowali swoje kwestie, choć role bynajmniej nie były krótkie, utwory muzyczne śpiewano z dużym zaangażowaniem, a całości dopełniła prezentacja multimedialna – przygotowana specjalnie na tę okazję w postaci filmu, w którym uczniowie komentowali dany etap dziejów Polski na tle wydarzeń historycznych. Artyzmowi dodały dopracowane kostiumy i rekwizyty, m.in. umundurowanie. Spójna całość występu, miejscami humorystyczna a jednocześnie oddająca groźbę wydarzeń wojennych – stanowiła doskonałą lekcję historii dla najmłodszych, a także przypomnienie – dla starszych widzów. Gromkie brawa publiczności, która na stojąco podziękowała za piękny występ – były zasłużoną nagrodą za wspaniałe widowisko. Pozostaje tylko stwierdzić, że kto nie był – niech bardzo, bardzo żałuje....

Po znakomitym występie uczniów Szkoły Podstawowej w Chrzachowie Orkiestra Dęta Gminy Końskowola pod dyrygenturą mjra Mariana Stankiewicza, w nowym umundurowaniu, zaprezentowała pieśni patriotyczne - jak zawsze, na doskonałym poziomie. Nagrodą dla naszych gminnych muzyków, którzy dodają blasku każdej uroczystości, niech będzie wiersz ks. Gawrońskiego oddający wdzięczność za ich trud:



### Muzykom

Często życie ziemskie – smutne jak listopad,  
Wiedzie nas w gorycze, cierpienia i trudy,  
Jest twarde i zimne jak zmrożone grudy,  
Czy tylko to Boże masz dla nas w wyrokach?  
Bóg potrafi zmienić – w radość świat ponury...  
W miejsce przeżyć twardych – daje uczucia piękne,  
W nich się w lot rozplywa – to co było mętne,  
I człowieka z ziemi – podnosi do góry.  
Takie czary płyną w nas z muzyki dętej,  
Dobyte talentem naszego muzyka,  
Z miłości do Boga, do ludzi poczęte.  
Gdy ich ton nadziemski – dusz naszych dotyka,  
Rodzi się przeżycie rzewne, miłe, święte,  
Czujemy, że niebo człowieka przenika.  
Dusze niosą skrzydła – muzyką rozpięte  
I unoszą w górę, by Bogu dziękować  
Za jasne dni w życiu – niebem uśmiechnięte.  
Muzyku – ty grania nie chcesz nam żałować  
Bogu i Patronce – miła twa muzyka,  
Patronka Cecylia w zdrowiu cię zachowa.  
A tych, co już leżą w cmentarnych pomnikach  
Przyjęła kapela w niebie wyborowa  
I Bóg ich zapisał w niebieskich kronikach.

*Ks. Jan Gawroński*

# SKUP I ZBIÓRKA BUTELEK I SUROWCÓW WTÓRNYCH

MAKULATURA  
BUTELKI RÓŻNE  
SZKŁO BIAŁE I KOLOROWE  
FOLIA PRZEZROCZYSTA I KOLOROWA  
PLASTYKI RÓŻNE  
PUSZKI ALUMINIOWE, BLASZANE,  
BANIANKI, KARNISTRY

CENY KONKURENCYJNE  
PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**TOMASZ SIWIEC**

HURTOWNIA BUDOWLANA P.P.H.U. T-R BUD  
KARMANOWICE

TEL: 697 690 727, 691 122 383

www.trbud.pl

Ogłoszenia

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli serdecznie zaprasza do udziału w VII Gminnym Konkursie Recytatorskim Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki, który odbędzie się w **środe 4 grudnia 2013 r. o godzinie 9.00**. Tradycyjnie recytatorzy będą prezentować swoje umiejętności w odpowiednich kategoriach wiekowych, natomiast **zgłoszenia uczestników przyjmujemy do środy 27 listopada 2013 r.** (szczegółowe informacje, regulamin konkursu oraz karty zgłoszeniowe zamieszczono na [www.gok.konskowola.pl](http://www.gok.konskowola.pl) oraz przesłano do szkół).

Novum podczas tegorocznej edycji Konkursu Recytatorskiego Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki będzie wzbogacenie repertuaru utworów – prosimy, aby każdy z recytatorów przygotował **jeden wiersz naszej rodzimej poetki Zuzanny Spasówki oraz jeden utwór Juliana Tuwima**, w związku z ogłoszeniem roku 2013 „Rokiem Juliana Tuwima”.

Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i ich nauczycieli do udziału w konkursie. Jednocześnie zachęcamy **bliskich i znajomych uczestników zmagani konkursowych** do przybycia do GOK i wspierania lektorów. Doświadczenie ubiegłych lat pokazuje, że Gminny Konkurs Recytatorski Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki stanowi bardzo miłe spotkanie z poezją. Z pomocą widzów – chcielibyśmy przyznać Nagrodę Publiczności. Serdecznie zapraszamy!

Zachęcamy do korzystania z bezpłatnych usług **Punktu Porad Prawnych** mieszczącego się Gminnym Ośrodkiem Kultury, na parterze. Powstał on w ramach projektu „Poznaj swoje prawa – bezpłatne poradnictwo prawne i obywatelskie dla mieszkańców powiatu puławskiego i ryckiego” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Punkt Porad Prawnych działa w: **poniedziałki** od godziny 8.00 do 14.00, **środy** od 7.00 do 13.00 oraz **piątki** od 12.00 do 20.00.

Starostwo Powiatowe w Puławach zaprasza na

## XIII Powiatowy Dzień Kultury

**23 listopada 2013 r. godz. 14.00 – 18.00**  
Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”

W programie:

14.00 – otwarcie uroczystości  
14.15 – koncert laureatów, w trakcie wręczenie nagród w konkursach: wydawnictw regionalnych, twórczości artystycznej, plastycznym dla dzieci  
16.30 – wręczenie dorocznych Nagród w Dziedzynie Kultury  
17.00 – koncert finałowy w wykonaniu uczniów i pedagogów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia i. R. Twardowskiego w Puławach  
Wydarzenia towarzyszące: wystawy artystyczne, prezentacja wydawnictw regionalnych, konkursy

### Rajd Pieszy „Mikołajkowy”

Zapraszamy wszystkich chętnych na rajd, który odbędzie się w niedzielę **8 grudnia 2013r.** Trasa wędrówki: Skowieszyn –Piasecznica – Końskowola (ok.14km), w Skowieszynie odbędzie się ognisko - kiełbaska we własnym zakresie. Przewidywany koniec rajdu ok. **16-18.**

Zgłoszenia (warunek konieczny udziału w rajdzie) przyjmuje Artur Pomykała (tylko przez e-mail), tel. 695-993-723, ostateczny termin zgłoszeń to **4 grudnia 2013 r.** Zbiórka uczestników o 9.00 na placu Carrfour w miejscu, skąd wyjeżdżająbusy kursowe. Drugi przystanek w Końskowoli przy GOK, start rajdu w Skowieszynie przy kaplicy o godzinie 9.20. **Szczegółowe informacje zamieszczono na www.gok.konskowola.pl**

Akademia Rozwoju Kobiet Aktywnych ARKA serdecznie zaprasza na

### ZABAWĘ ANDRZEJKOWĄ 30 listopada 2013 r.

Dom Ludowych Spotkań w Sielcach

Zapewniamy wiele atrakcji – zabawy, konkursy, specjalną kulinarną cłonkę „ARKI”, oprawę muzyczną w wykonaniu zespołu CALYPSO

Szczegółowe informacje i zapisy  
(do **23 listopada 2013**)  
pod nr tel. **661 867 441**

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do **grudniowego numeru „Echa Końskowoli” do piątku 6 grudnia 2013 r.** Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na **adres e-mail: gok\_brzozowska@wp.pl** lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. 81 881 62 69 lub **502 690 644**. Reakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Agnieszka Brzozowska

### Gratulujemy naszym Chórzystom!

Chór międzygminny „Pokolenie”, prowadzony przez instruktora GOK Tadeusza Salamandrę, który tworzą mieszkańcy Markuszowa, Wojciechowa, Wąwolnicy i Końskowoli uzyskał pierwsze miejsce w XXIV Festiwalu Piosenki Religijnej w Markuszowie. Tegoroczny sukces cieszy tym bardziej, że to już drugie z rzędu zwycięstwo wokalistów w tym przeglądzie. Serdecznie gratulujemy!

## Koniec I etapu remontu kościoła św. Anny



Od kilku tygodni możemy podziwiać efekty prac remontowych przy świątyni, która dla wielu osób jest symbolem Końskowoli. Aż trudno uwierzyć, że jeszcze wiosną tego roku piękną bryłę kościoła szpecił widok łamiących się dachówek oraz odpadających pod wpływem wilgoci płytów tynku.

Podstawowym celem zrealizowanego projektu – objętego wsparciem ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 250 tysięcy złotych – było zabezpieczenie świątyni przed negatywnymi skutkami i wpływem wilgoci. Ta bowiem nie tylko niszczyła mury kościoła, ale także zagrażała malowidłom w empory nad zakrystią oraz charakterystycznym dla renesansu lubelskiego sztukateriom na sklepieniu nawy. Dlatego podstawowym zadaniem było wykonanie izolacji poziomej murów, wykonanie tynków renowacyjnych oraz remont dachu. Natomiast przy prowadzeniu tych prac udało się ustalić wiele faktów, dotyczących pierwotnego wyglądu kościoła.

Obecny wygląd świątyni to efekt wykorzystania ustaleń architektów i konserwatorów. W czasie prac remontowych zostały bowiem odnalezione fragmenty pierwotnych, XVII wiecznych tynków. Odkrycie to pozwoliło ustalić, że mury kościoła pomalowane były na kolor piaskowy, o niemal takiej samej barwie jak tynk, zaś detale architektoniczne wyeksponowane były za pomocą ciemnoszarej farby. Tuż pod linią dachu konserwatorzy odkryli pas muru, o ciemnoszarej barwie, przecinany białymi liniami. Zdobienie takie miało zapewne na celu uzyskanie kontrastu względem płaszczyny murów.



Skucie tynków na całej powierzchni świątyni pozwoliło także ustalić sposób, w jaki została ona wybudowana. Ponad wszelką wątpliwość, świątynia św. Anny powstała jako fundacja magnacka, ściśle związana z pobliskim dworem Tęczyńskich. Fronton, ściana południowa oraz prezbiterium kościoła wykonane zostały z cegły, połączonej barwionym spoiwem. Usunięcie tynków potwierdziło, że od strony dworu (południowej), na wysokości pierwszego piętra znajdowało się wejście na chór. Pierwotnie od strony dworu Tęczyńskich ściana kościoła zdobiły dwie rzeźby, przedstawiające głowy aniołków. Niestety, udało się zrekonstruować tylko jedną z nich – zlokalizowaną na połączeniu nawy i prezbiterium. Druga rzeźba, zlokalizowana na złączeniu ściany południowej i frontonu, blisko zamurowanego obecnie wejścia na chór, została niedługo zniszczona.

O ile prezbiterium, fronton i ściana południowa kościoła zostały wykonane z cegły, to ściana północna

i zakrystia świątyni zostały zbudowane w swojej zasadniczej części z łamanego kamienia wapiennego. W ściany zakrystii wmurowane zostały pozostałości detali architektonicznych z innych budowli, a także duże ciosane wapienne bloki – podobne do tych, na które uprzednio natrafiono w kryptach kościoła farnego. W kamienną ścianę północną (od strony rzeki Kurówki) budowniczowie świątyni wpasowali ceglany korytarz, wiodący od przejścia w ścianie południowej do ozdobnej empory nad zakrystią. Skucie tynków pozwoliło stwierdzić, że w miejscu łączenia się korytarza ze ścianą doszło do rozwarstwienia murów i powstania szczeliny - uszkodzenie to zostało naprawione w ramach projektu. W ramach projektu doszło także do odnowy manierystycznej rzeźby w postaci maskaronu, zdobiącego okienko, doprowadzające światło do korytarza łączącego chór i empory. Po skuciu tynków okazało się także, iż strzelnica, zlokalizowana blisko drzwi do zakrystii, została wykonana z pięknie obrobionego bloku wapiennego. Strzelnica ta została wyeksponowana (nie będzie przykryta tynkiem). W czasie prac remontowych okazało się, że komin nad zakrystią pierwotnie był ozdobiony także obeliskiem podobnym do tych, które stoją na szczytach świątyni. Obelisk ten został odtworzony i zamocowany na kominie tak, by przywrócić mu pierwotny, XVII wieczny wygląd.

W czasie prac remontowych udało się także ustalić, jak pierwotnie wyglądał fronton kościoła (od strony dawnego szpitala dla ubogich). Wejście do świątyni prowadziło przez półokrągły portal – zbliżony w kształcie do tego, który obecnie można podziwiać w kościele św. Ducha w Markuszowie. Nad portalem tym znajdowało się wysokie, gotyckie okno – prawie o takiej samej wyglądzie jak te, które widać od strony dworu Tęczyńskich. Wyżej znajdowały się dwa okienka, doświetlające poddasze świątyni.

Być może już w grudniu będziemy mogli przedstawić na stronie internetowej Fary oraz na łamach „Echa Końskowoli” cyfrową wizualizację pierwotnego wyglądu kościoła przygotowaną na podstawie informacji, pozyskanych w czasie przeprowadzonego projektu.

Przemysław Pytlak

## Europejskie Dni Ptaków 2013

Europejskie Dni Ptaków to coroczna impreza organizowana w pierwszy weekend października, podczas której krajowi partnerzy światowej federacji BirdLife International (w Polsce – Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków - OTOP) pragną zwrócić uwagę ludzi na jeden z największych spektakli w świecie przyrody – **jesienną wędrówkę ptaków**. W pierwszą sobotę i niedzielę października w całej Polsce wolontariusze OTOP zapraszają do udziału w bezpłatnych wycieczkach, w trakcie których wszyscy wspólnie obserwują i liczą ptaki, a przewodnicy dzielą się z uczestnikami swoją wiedzą.

W Puławach obserwacje EDP 2013 odbyły się 6 października 2013 r. Wzięło w nich udział 55 osób, w wieku od 3,5 lat do 90 lat. Zaobserwowano w sumie 417 ptaków, z 24 gatunków, w tym (podaję ilość sztuk) : Sikora bogatka - 11, Dzieciątko zielony - 5, Kawka - 12, Kos - 7, Gawron - 7, Krzyżówka - 37, Łabędź niemy - 5, Wróbel - 3, Mazurek - 11, Gołąb grzywacz - 6, Sójka - 9, Szapka - 275, Kowalik - 5, Dzieciątko średnie - 2, Pierwiosnek - 2, Rudzik - 1, Trznadel - 1, Czaplą białą - 1, Szczygieł - 1, Czaplą siwą - 1, Krogulec - 1, Kruk - 1, Rybołów - 1 (rzadki gat.) i bohater tegorocznej akcji Nurogęś - 12 sztuk.

Organizatorem puławskiego EDP był pan Jerzy Pawlas, inspektor Biura Zieleni Miejskiej UM Puławy, a w nadwiślańskim spacerze podczas którego liczone ptaki uczestniczył p. Artur Pomykała.

R.

## Pilnie potrzeba szczęśliwych świadków

W listopadzie tradycyjnie dobiega końca rok liturgiczny. Wienczy go Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, która w tym roku przypadnie w niedzielę 24 listopada. Tym razem będzie ona miała szczególny charakter, gdyż stanowi zakończenie Roku Wiary, ogłoszonego jeszcze przez Papieża Benedykta XVI. Będąc u kresu tego wyjątkowego czasu warto pokusić się o pewne podsumowanie owego duszpasterskiego przedsięwzięcia. Zamysłem Ojca Świętego było ożywienie wiary rozumianej jako osobista więź i zażyłość z Chrystusem, a także jej pogłębienie pod kątem teologicznym, co jest jej treścią. Rodzą się zatem dwa kluczowe pytania, stanowiące niejako myśli przewodnie rachunku sumienia na zakończenie Roku Wiary: jak zmieniła się nasza relacja z Bogiem i jak rozwinęła nasza wiedza o Nim?

W pierwszym przypadku chodzi o bardziej dojrzałe zawierzenie swojego życia Bogu. Istotą wiary tak rozumianej jest przedkładanie zaufania do Chrystusa ponad wszystkie inne sposoby zbudowania sobie w życiu poczucia bezpieczeństwa. Żaden człowiek nie wyćwiczy uprzedzająco takiego przyłgnięcia do Boga, że z absolutnym spokojem może patrzeć w przyszłość. Zaufanie jest decyzją powierzenia siebie Bogu w konkretnym teraz, w którym ujawniają się jakieś niepokoje. Decyzja ta zawsze będzie wymagała ponowienia w nowych doświadczeniach. Rok Wiary był doskonałą okazją, aby dojrzałe zrozumieć czym jest postawa zawierzenia i czy rzeczywiście charakteryzuje naszą sylwetkę duchową?

Wiara to także akceptacja określonych przekonań, których ostatecznym źródłem jest sam Bóg. Jest przyjęciem prawdy, którą Bóg objawia. Wynika z tego, że są takie dziedziny wiedzy o Bogu, w których nie ma miejsca na prywatne opinie. Nie można być uczniem Chrystusa wybierając z nauczania Jego Kościoła tylko te prawdy, które samemu uważa się za dopuszczalne, a odrzucając te, które nie odpowiadają osobistym zapatrywaniom. Troska o wiarę polega też zatem na coraz

lepszym i głębszym poznawaniu prawdy podarowanej przez Boga. W kończącym się Roku Wiary mieliśmy wiele okazji, aby pogłębić więź z Bogiem w tych dwóch wymiarach, o których była mowa wyżej. Czy rzeczywiście tak się stało? Na to pytanie niech każdy odpowiedź sobie sam.

Rachunek sumienia z przeżywania Roku Wiary przychodzi nam uczynić w dniach, które są naznaczone intensywną kampanią medialną dotyczącą problemu pedofilii w Kościele. Temat żyje w środkach masowego przekazu uporczywie podtrzymywany pomimo licznych deklaracji, że jest to zło, które nie powinno mieć miejsca i odpowiednie organa zajmują się tymi przestępstwami wszędzie tam, gdzie rzeczywiście one się wydarzyły. Można się domyślać, iż chodzi w tej kampanii o coś więcej niż tylko napiętnowanie zła. Niestety trudno nie odnieść wrażenia, że jest to przedsięwzięcie medialne, którego celem jest zdeprecjonowanie Kościoła w oczach opinii publicznej. Wspólnota uczniów Chrystusa nie istnieje jednak po to, aby za wszelką cenę powiększać zasięg tak zwanego „rządu dusz”. Istnieje po to, aby dzielić się z ludźmi tym, co ma najcenniejszego i co sama otrzymała bezinteresownie od Boga, a mianowicie doświadczenie miłości Stwórcy i Zbawiciela. Każdy, kto jest autentycznie wierzący jest uczestnikiem tego doświadczenia jest także jego nośnikiem i przekazicielem. Z tej racji na wszelkie byłe, aktualne i przyszłe kampanie antychrześcijańskie najlepszą odpowiedzią jest bycie chrześcijaninem. Kto autentycznie wszedł w osobistą relację z Chrystusem i dobrze Go poznał ten jest odporny na wszelkie próby wysmiania i niszczenia wartości wiary. Nie da się oddzielić bycia uczniem Chrystusa od bycia szczęśliwym człowiekiem. Jeśli to nie idzie w parze, to znak, że albo szczęścia szuka się poza wiarą, albo wiara jest przeżywana powierzchownie i nieprawdziwie. Oby podsumowanie Roku Wiary mogło się wszystkim wierzącym kojarzyć z wdzięcznością Bogu za dar wiary i szczęścia, bo to ostatecznie jedno i to samo.

Ks. Adam Bab  
babadas@poczta.onet.pl

## Poetyckie inspiracje i wspomnienia B. Zadura i S. Rudnicki w Końskowoli

### Czczycie poetów swoich

*Czczycie poetów swoich gdyż są z Boga  
To duchy święte w ziemskich ciałach Słowach  
Co trudno pojąć nazywa ich mowa  
Bogata sercem lecz szczęściem – uboga*

*Czas ich w pamięci pokoleń zachowa  
Była sądzono im krzyżowa droga  
Ocet na ustach i razy batoga  
Czystość Mesjańska – Prometeuszowa*

*Są jak anioły tkane złotogłowiem  
Rosną im skrzydła których nie widzimy  
I się wzbijają nad padół albowiem*

*Niosą ich boskie myśli spięte w rymy  
Nasz byt mozolny z chłamek pustostwom  
Żądają i leczą ich miodne maksymy*

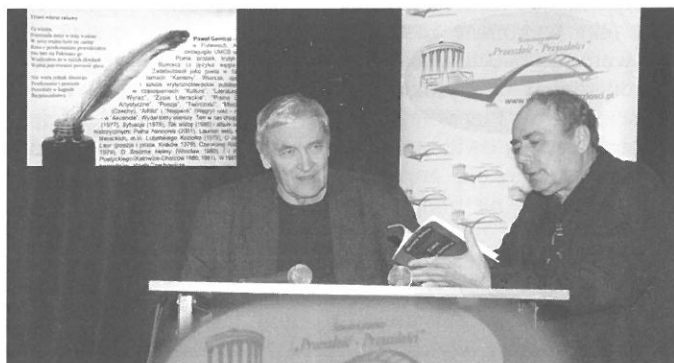
Sławomir Rudnicki

W piątek 25 października 2013 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyło się spotkanie z puławskim poetą Sławomirem Rudnickim promujące jego najnowszą publikację „Topos. Zadura Gembal i ja”. Przybyli dowiedzieli się o genezie tomiku, posłuchali pięknych utworów w interpretacji

Marka Makucha oraz Sławomira Rudnickiego, jak również mieli okazję spotkać się z Bohdanem Zadurą – znanym współczesnym poetą, prozaikiem i krytykiem literackim. Nie zabrakło nastrojowych wspomnień o Pawle Gembalu, którego duch zdaje się wciąż towarzyszyć przyjaciółom z puławskiego środowiska artystycznego, jak również zabawnych anegdot związanych z powstawaniem publikacji oraz losami literatów z pobliskiego miasta.

Wiersze Sławomira Rudnickiego przywołują wspomnienia radosnych chwil w przyjacielskim gronie, jak również głębokie refleksje nad przemijaniem i istotą życia ludzkiego. Bohdan Zadura, po raz pierwszy na dłuższej goszczący w Końskowoli, był otwarty na dialog z publicznością. Zachęcam do zapoznania się z publikacją „Topos. Zadura Gembal i ja” – dostępną w Gminnej Bibliotece Publicznej w Końskowoli.

A. Brzozowska



## Zmiany w Pogotowiu Ratunkowym

**Od 5 listopada wezwania pogotowia ratunkowego przyjmuje dyspozytor w Lublinie.** Ma być bardziej sprawnie i profesjonalnie, ale niestety rodzi to poważne niebezpieczeństwa.

Dotychczas wezwania pogotowia przyjmował dyspozytor w Puławach, który znał teren, miejscowości, lokalne uwarunkowania, podwójne nazwy wsi, a często znał nawet poszczególnych mieszkańców oraz miał bezpośrednią łączność z Policją i Strażą w Puławach. Obecnie wezwania odbiera dyspozytor w Lublinie, który nie posiada żadnej wiedzy na temat miejscowości i nie wie nawet jaka gmina czy powiat. Wielokrotnie w Polsce już zdarzało się, że wysyłano karetkę do wsi położonej 100 km od miejsca wezwania, gdyż tak samo się nazywała.

**Tak więc za każdym razem wzywając karetkę musimy mówić w jakiej miejscowości jesteście, jaka to gmina i jak dojechać do konkretnego miejsca i koniecznie podać swój numer telefonu do kontaktu.**

Nie wystarczy powiedzieć, że wypadek na Skłodowskiej i rzucić słuchawką. Nie zdziwmy się też, że wzywając do Końskowoli pani w telefonie zapyta: *gdzie to jest?* Już zdarzyło się wezwanie do Końskowoli nr 6 („numer zmieniony”, ale pani nie wiedziała, że w Końskowoli są ulice i nie zapisała). Na pewno nie będzie szybciej, gdyż przekazywanie będzie wolniejsze.

**Nadal należy dzwonić pod numer 999.** Nie pod 112, gdyż 112 odbiera Policja lub Straż i dopiero ona łączy z pogotowiem albo przekazuje nam wywiad, a więc dochodzi jeszcze jeden pośrednik.

Telefon 999 pozostaje tylko i wyłącznie jako telefon alarmowy pogotowia. Nie wolno będzie, tak jak dotychczas było praktykowane, na ten telefon zamawiać transportów medycznych ( na zlecenie lekarza rodzinnego do szpitala, poradni itp.). Po pierwsze dlatego, że będziemy blokować linię alarmową a po drugie nie nic osiągniemy, gdyż transporty realizuje SP ZOZ w Puławach a 999 będzie odbiera Lublin.

**W celu zamówienia transportu medycznego należy dzwonić pod numer 81-8863687** (być może ten numer się zmieni).

Nie dowiemy się również dzwoniąc pod 999 jaki lekarz ma dyżur na oddziale, do której godziny pracuje przychodnia, co się stało z pacjentem przewiezionym do szpitala i wielu jeszcze innych rzeczy, o które ludzie pytają dzwoniąc pod numer alarmowy.

**Telefon do SORu: 818864291 wewn. gabinet ogólny: 296, gabinet chirurgiczny: 334**

Nie każda karetka to Pogotowie Ratunkowe (Zespół Ratownictwa Medycznego). Pogotowie jeździ (a przynajmniej powinno) do nagłych zagrożeń życia (utrata przytomności, ból w klatce piersiowej, udar mózgu, drgawki itp), zatruc, wypadków, zdarzeń nagłych w miejscach publicznych. Często w karetce nie ma lekarza a tylko sami ratownicy, gdyż pomoc ma polegać nie na leczeniu ale na ratowaniu życia, do czego ratownicy są przeszkoleni. Do zagrożeń zdrowia (np: gorączka, biegunka, bóle brzucha, osłabienie, zwykła ciśnienia, złe samopoczucie) jest wysyłany w nocy i święta lekarz z wyjazdowej opieki lekarskiej. Jedzie on karetką, ale nie ma to nic wspólnego z pogotowiem. Interpretacja czy dane zachorowanie jest zagrożeniem życia czy zdrowia jest dla przeciętnego pacjenta często trudna, dlatego tylko prawidłowa rozmowa z dyspozytorem ułatwi podjęcie decyzji.

Dotychczas to dyspozytor w Puławach wysyłał zarówno Zespoły Ratownictwa jak i lekarza z opieki wyjazdowej. Dlatego też pacjent zupełnie nie zwracał na to uwagi i było mu całkowicie obojętne kto przyjedzie, nawet nie chciał tego wiedzieć. Obecnie dyspozytor wysyłać będzie tylko ZRM a po lekarza opieki można dzwonić samemu (lub zostaniemy przełączeni przez dyspozytora). **Telefon w celu wezwania lekarza z nocnej i świątecznej opieki lekarskiej to 661 363 999**

Tadeusz Taracha

## Rajd Pieszcy „Barwy Jesieni”



W słoneczną niedzielę 20 października 2013 r. grupa miłośników pieszych wędrówek, z Arturem Pomykałą na czele, wybrała się na kolejną wyprawę. Trasa wiodła przez malownicze krajobrazy Puław, Skowieszyna oraz Końskowoli (około 14 km). Niespieszna wędrówka stanowiła okazję do podziwiania uroków jesiennej flory, a zakończeniem spotkania było wspólne ognisko. Uczestniczka rajdu, Ola Pomykała, na pięknych fotografiach utrwaliła wspomnienia z wyprawy (zdjęcia zamieszczono w zakładce fotogaleria na [www.gok.konskowola.pl](http://www.gok.konskowola.pl)).



Podczas rajdu „Barwy Jesieni” zarówno pogoda, jak i humory uczestników dopisywały – a wspólna wyprawa była znakomitą okazją do aktywnego odpoczynku na łonie natury. Serdecznie zachęcamy do udziału w pieszych wyprawach organizowanych przez p. Artura Pomykałę, a najbliższa – już 8 grudnia.

R.

## Patriotyzm, religia i nie tylko... - wystawa rzeźby Adama Wójcika

W czwartkowy wieczór 24 października, z inicjatywy instruktora Elżbiety Urbanek, w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbył się wernisaż wystawy rzeźby Adama Wójcika – kolejnego z grona rodzimych artystów. Końskowolski rzeźbiarz tworzy od wielu lat, a jego prace znane są w lokalnym środowisku i nie tylko. Podczas tegorocznej wystawy w GOK zaprezentowano dzieła o różnicowanej tematyce – od płaskorzeźby patriotycznej i religijnej, po trofea myśliwskie i figury o zabarwieniu erotycznym. Twórca opowiedział o źródłach swojej inspiracji:

*- Pomysły pojawiają się zwykle wtedy, gdy nie mogę spać. Biorę kartkę, ołówek i szkicuję zarys pracy, ale nie zawsze od razu sięgam po dłuto. Nie interesuje mnie „prostą robotą”, którą można wykonać nawet po ciemku... Pociągają mnie ciekawe, ambitne tematy.*

Rzeźbiarz nie waha się łączyć wątków sakralnych z profanum, a jego twórczość zdecydowanie rozwija się w kierunku minimalizmu. Misternie poroża zwierząt i fizjonomie Polaków znanych z kart historii stopniowo zastępują bezpretensjonalne postacie, urzekające swą prostotą oraz elementy świata fauny, jak chociażby szybujące ptaki. Artyście życzymy dalszej owocnej twórczości.

A. Brzozowska

## Dla szkółkarzy i nie tylko

Okres wrzesień – listopad to termin żniw szkółkarskich. Spiętrzenie prac w szkółkach powoduje brak czasu na inne zajęcia, w związku z powyższym w ubiegłym miesiącu również nie miałem czasu skreślić choć kilku zdań na potrzeby „Echa Końskowoli”. Sezon sprzedaży jesiennej rozpoczął się w bieżącym roku nieco później niż w latach ubiegłych. Powodem były dość wysokie temperatury w sierpniu i wrześniu, co nie sprzyjało handlowi roślinami. Dało się odczuć również wpływ późnej wiosny, gdyż dużo punktów handlowych zostało z materiałem szkółkarskim zakupionym wiosną i nie składało nowych zamówień - licząc na sprzedaż jesienią tych zapasów. Dotyczyło to głównie roślin ozdobnych, w tym róż. Całkowicie załamał się handel w sklepach wielkopowierzchniowych, a brak zamówień ze strony marketów niemalże rozłożył hurtowy handel krzewami róż w naszym rejonie. Producenci przyzwyczajeni, że to co wyrosło w szkółce szybko znajdowało nabywcę (nie istotne, że czasami w cenach poniżej kosztów produkcji) nagle zostali z towarem... Nie rozważna polityka doboru odmian do rozmnażania w tych szkółkach w obecnym sezonie doprowadziła do sytuacji, że jest jeszcze na naszym lokalnym rynku duża podaż krzewów róż, jednak asortyment ich jest bardzo ograniczony - niemalże do kilku odmian. Z takiego materiału staje się wręcz niemożliwe przygotowanie oferty asortymentowej dla jakiegokolwiek odbiorcy, który chce paletę odmianową. Pozostaje tylko czekać na ewentualne wiosenne zamówienia ze sklepów wielkopowierzchniowych. Jednak brak bazy przechowalniczej w wielu gospodarstwach może powodować trudności z dostępnością krzewów w okresie luty-marzec 2014.

W niedzielę 13 października 2013 r. LODR w Końskowoli wspólnie ze Zrzeszeniem Producentów Materiału Szkółkarskiego po raz drugi organizował II Jesienny Kiermasz Materiału Szkółkarskiego Owocowego i Ozdobnego. W bieżącej edycji do prowadzenia imprezy zaangażowano redaktora Wiktora Czukanowa autora wielu programów telewizyjnych typu „dom i ogród”. Mimo dużego trudu włożonego w organizację i zaangażowania dużej liczby osób - znów nie znalazło się zbyt wielu szkółkarzy z naszej gminy chętnych do wystawiania swojej produkcji na tej imprezie. Nie wiem, czym to było spowodowane, ale jeśli sami szkółkarze nie będą zainteresowani zaistnieniem na rynku to trudno wymagać, aby wyprodukowany towar sprzedał się sam bez żadnego wkładu ze strony producentów... Mniej dziwi postawa producentów materiału owocowego, którzy na razie nie widzą sensu dodatkowego istnienia na rynku detalistów, gdyż na chwilę obecną jest tak duże zainteresowanie ze strony sadowników, że szkółkarze nie nadążają z produkcją - o ile rozmnażają odmiany poszukiwane. Jednak taka obojętna postawa producentów materiału ozdobnego zakręca na brak chęci sprzedaży czegokolwiek. Nie wiem na co ci producenci liczą, przecież nikt z nich nie będzie ich produkcję sprzedawał. Czy zrozumienie zasady, że nie wystarczy wyprodukować lecz należy przede wszystkim tą produkcję dobrze sprzedać wymaga lat uświadamiania? Wielu zapewne powie, że to kiermasz dla działkowców i nie ma co sobie takim czymś zawracać głowy. Jednak w drugiej edycji pojawiły się również duże firmy, które chciały rozmawiać o zamówieniach rzędu kilkudziesięciu tysięcy sztuk tylko nie miały za bardzo z kim negocjować bo szkółkarzy było kilku, a gdy rozmowa schodziła na temat przygotowania roślin do sprzedaży - to już nie było tematu.

Wiem, że przez wiele lat większość w ogóle nie znała pojęcia zbyt materiału szkółkarskiego, gdyż to co wyprodukowali trafiało do pośredników. Jednak taki system skutecznie odizolował tą grupę producentów od rynku i jego realiów. Ci, którzy sami zajmowali się sprzedażą swojej produkcji ten sezon podsumują na normalnym poziomie, gdyż mają rozeznanie co znajduje nabywcę i raczej większość tego co zaplanowali do sprzedaży jesiennej zostało ze szkółek wyeksponowane. Gorzej przedstawia się sytuacja producentów, dla których sprzedaż to dowieszenie towaru do podstawionego samochodu ciężarowego przez pośrednika. W przypadku braku zamówień ze strony sklepów sieciowych tych

samochołów może nie być w wystarczającej ilości, a oferowane ceny mogą znacząco odbiegać od oczekiwań. Jak już wspominałem powyżej, problemem jest w obecnym sezonie skompletowanie asortymentu odmianowego róż w ilości kilkudziesięciu tysięcy, nie mówiąc już o większych partiach, i trudno oczekiwać aby Zrzeszenie czy inny podmiot mógł z towarem składającym się z kilku odmian, niekoniecznie poszukiwanych na rynku, coś zrobić... Brak bazy przechowalniczej praktycznie uniemożliwia sensowny handel materiałem ozdobnym w okresie wczesnowiosennym. Większość i tak za wszelką cenę będzie chciała się pozbyć roślin przed pierwszymi większymi mrozami. Przez ostatnie dwa sezony zamiast walczyć o pozycję na rynku, łataliśmy niedobory towaru konkurencji. Gdy w tym roku szkółki z okolic Łasku i Poznania mają wystarczającą ilość swojego towaru - my zostaliśmy praktycznie pozbawieni możliwości zbytu. Oczywiście ta sytuacja dotyczy tylko szkółek nastawionych na dostawy do pośredników. Sprzedaż na sklepy i centra ogrodnicze przebiegała normalnie, a uzyskiwane ceny zbytu nie odbiegały od ubiegłorocznych. Warunkiem zaistnienia na tym rynku jest posiadanie w ofercie odpowiedniej palety odmian poszukiwanych przez klientów, ale to już dłuższa kwestia wymagająca większej analizy.

Sytuacja z bieżącego roku budzi niepokój na przyszłość. Obawiam się, że duża grupa szkółkarzy produkująca obecnie krzewy róż bardzo szybko z roślin ozdobnych przestawi się na produkcję materiału szkółkarskiego owocowego, szczególnie drzew pestkowych. Bardzo wysokie ceny drzewek w bieżącym sezonie będą dodatkową zachętą. Może to spowodować w krótkim czasie załamanie rynku drzewek owocowych... Na chwilę obecną jest duże zainteresowanie sadowników nowymi nasadzeniami, ale decydujący wpływ na ten stan rzeczy mają programy pomocowe w ramach PROW. Jest to już końcowy etap w bieżącym okresie budżetowym i raczej to zainteresowanie za dwa, trzy lata będzie maleć, a jeżeli w tym okresie zwiększymy produkcję możemy spowodować bardzo drastyczny spadek cen drzewek owocowych. Takie działanie doprowadzi zapewne do zaniechania produkcji szkółkarskiej przez wiele małych szkółek, które nie mają bazy przechowalniczej, gdyż tendencja, że większość materiału szkółkarskiego trafia do odbiorcy końcowego wiosną jest trwała i jedynie lata niedoboru roślin sprzyjają transakcjom zawierającym jesienią. Zapewne w bieżącym sezonie trzeba będzie się zmierzyć z problemem przechowywania części materiału przez okres zimowy, szczególnie w przypadku krzewów róż. W przypadku podjęcia takiej decyzji zyskujemy trzy miesiące na znalezienie potencjalnego nabywcy jednak bez obiektu przystosowanego do przechowywania mogą pojawić się znaczące straty roślin. Próby „pozbycia się” na siłę towaru jesienią spowodują całkowite załamanie ceny i będzie to negatywnie oddziaływać na następne sezony. Tani surowiec do pakowania spowoduje znaczącą obniżkę cen krzewów pakowanych w sklepach sieciowych, co będzie negatywnie wpływać na handel w centrach i sklepach ogrodniczych. Nie mniej za taki stan rzeczy w tym roku odpowiadają sami szkółkarze, ubiegłe lata nie przysparzały problemów ze zbytem i większość nie przykładała żadnych starań do utrwalenia ściślejszych kontaktów z odbiorcami. Sam pamiętam dyskusję członków Zrzeszenia w sprawie wieloletniego kontraktu na dostawę 250 tys. krzewów róż w konkretnym asortymencie. Większość nie była zainteresowana wzięciem się umową - licząc na lepszą sprzedaż na rynku „odmian, które łatwo się produkuje”. Zostało to niemile zweryfikowane już po roku. Kontrahent znalazł innych dostawców, którzy zdecydowali się na podpisanie umowy, a my jak zwykle „mądrzy będziemy” - ale po szkodzi. Jedynym rozwiązaniem takich sytuacji jak w bieżącym sezonie jest budowanie własnej bazy przechowalniczo-przetwórczej i poszukiwanie dodatkowych rynków zbytu z pominięciem dotychczasowych pośredników, ale to wymaga czasu oraz znacznych nakładów finansowych i jest działaniem długofalowym, które raczej nie rozwiąże problemów z bieżącym sezonem.

Krzysztof Kozak email: kkozak@szkolkarz.strefa.pl

## Cała Polska Czyta Dzieciom „Kochamy zwierzaki!”

W niedzielę 27 października 2013 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli po raz czwarty zorganizowano imprezę w ramach akcji Cała Polska Czyta Dzieciom. Za sprawą liderki CPCD Joanny Łucjanek, Agnieszki Waś, a także pracowników GOK wydarzenie obfitowało w atrakcje i przypadło do gustu licznie przybyłym gościom.

Spotkanie rozpoczęły zabawne piosenki o zwierzątkach w wykonaniu dzieci z oddziałów „OA” oraz „OB.” z Zespołu Szkół w Końskowoli, przygotowanych przez panie: Joannę Łucjanek, Agnieszkę Mazur i Annę Matras. W ramach występów artystycznych zaprezentowali się również uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu, przygotowani przez nauczycielkę Agnieszkę Waś, którzy w humorystyczny sposób nawiązali do tematyki baśniowej. Podczas akcji Cała Polska Czyta Dzieciom nie mogło zabraknąć prezentacji literatury dla najmłodszych, rolę lektora przejęła Agnieszka Brzozowska prezentując wdzięczny utwór Zbigniewa Kozaka „Sen małej Kasi”, z publikacji „Myszki, mrówki, wiewiórki i inne bajdurki” tegoż autora, a także wiersze o zwierzątkach.

Walorem edukacyjnym imprezy była prezentacja lekarza weterynarii pani Agaty Gołębiowskiej, która opowiedziała najmłodszym urokach i obowiązkach związanych ze sprawowaniem opieki nad domowym pupilem, błędach popełnianych przez dzieci i niebezpieczeństwach grożących ze strony obcych i dzikich zwierząt. W ciekawej pogadance połączonej z prezentacją multimedialną - mali miłośnicy zwierzątek uczestniczyli bardzo chętnie i z pewnością zapamiętali dużo istotnych informacji.

Wiele emocji wzbudzili czworonożni pupile: Donna z puławskiej hodowli Kotów Rasowych Maine Coon Monimar pani Moniki Kowalczyk oraz psy Inez i Caruso rasy Leonberger państwa Anny i Piotra Malców z Hodowli Kazimierska Kraina. Piękny kot Maine Coon dumnie prezentował swoje wdzięki, a cierpliwe psy Leonberger pozwalały dzieciom na wszelkie pieszczoty... Właściciele zwierząt opowiedzieli o swoich pupilach oraz

odpowiadali na pytania gości.

W spotkaniu Cała Polska Czyta Dzieciom udział wzięli również przedstawiciele Egzotarium, działającego przy lubelskim schronisku dla zwierząt. Pan Bartek Gorzkowski opowiedział najmłodszym o działalności placówki, opiece i pomocy medycznej jaką otaczane są porzucone i nierzadko chore zwierzęta. Prezentacja multimedialna obrazowała historie podopiecznych Egzotarium, którzy doświadczyli krzywdy ze strony okrutnych ludzi, a komentarz gościa - uczył zasad postępowania ze zwierzętami. Dzieci były zainteresowane niecodzienną tematyką, a zachwytni najmłodszych wzbudziły egzotyczni goście... Żmije i jaszczurki okazały się być towarzyskie, również żółw i agama nie stroniły od małych fascynatów nietypowej fauny. Zgodnie z zapewnieniem pana Bartka, ku uciesze najmłodszych: 3,5-metrowa pytonica Misia bardzo lubi być glaskana...

Ostatnim gościem podczas niedzielnego spotkania w GOK był sokolnik Jarosław Przydacz. Leśnik, myśliwy, przyrodnik, na co dzień podleśniczy w Nadleśnictwie Garwolin - chętnie opowiedział o swojej pasji i zaprezentował ptaki sokoła, jastrzębia i sowę. Drapieżniki wzbudziły duże zainteresowanie przybyłych, a pan Jarek w ciekawy sposób przybliżył ich naturę. Wiele emocji wzbudziła potężna, piękna sowa - którą każdy mógł potrzymać na ręku. Z racji gabarytów ptaka, nie było to łatwe - jednak chętnych nie brakowało.

Spotkanie Cała Polska Czyta Dzieciom „Kochamy zwierzaki!” obfitowało w informacje na temat świata fauny, które zainteresowały również dorosłych. Przybyli podziwiali piękną wystawę fotografii „Nasi Milusińscy” przygotowaną przez Teresę Orłowską oraz Koło Fotograficzne ZOOM, a instruktor Elżbieta Urbanek i jej pomocnicy malowali zwierzęce wzory na buźkach zachwyconych dzieciaczków. Promocja publikacji Zbigniewa Kozaka z ilustracjami Jolanty Wawer „Myszki, mrówki, wiewiórki i inne bajdurki”, którą zajęły się bibliotekarki, panie: Teresa Dymek i Bożena Rybaniak, spotkała się z zainteresowaniem gości. Liczne prośby o jak najwięcej imprez tego typu - stanowią powód do dumy dla organizatorów, a **wszystkim osobom które przyczyniły się do zorganizowania przedsięwzięcia serdecznie dziękujemy.**

Agnieszka Brzozowska

## Motoryzacyjna pasja

Dnia 12 października 2013 r. w Puławach po raz piąty odbył się Zlot Pojazdów Zabytkowych. Przybyli mogli podziwiać ponad 70 oryginalnych maszyn, samochodów oraz motocykli, m.in.: Mercedesa z 1938 roku, Rosengarta czy też Jaguara E-Type, Simsona Sport i SHL-kę. Jednym z uczestników Zlotu Pojazdów Zabytkowych był mieszkaniec naszej gminy pan Jarosław Michalewski, którego motoryzacyjną pasję opisaliśmy swego czasu na łamach „Echa”. Pan Jarek zaprezentował swoje nowe nabytki – trzy auta, doskonale utrzymane i przyciągające wzrok... Piękna i nietypowa Syrena niegdyś była samochodem dostawczym. Obecny właściciel przywrócił jej dawny blask:

- Syrena jest ze mną półtora roku, przeszła remont kapitalny łącznie z blacharką i mechaniką. Myślę, że jest w lepszym stanie niż tuż po wyjeździe z fabryki, ponieważ dopracowałem ją w najmniejszych szczegółach. Auto liczy sobie 33 lata i niegdyś można było je nazwać „wołem roboczym” – bo nie była to syrena osobowa, ale dostawcza - wykorzystywana głównie przez drobnych rolników i sadowników.

Fiat 125 p., jak stwierdza pan Jarek, zmotoryzował kiedyś Polskę. Lśniący, granatowy samochód bynajmniej nie wygląda na swoje 45 lat – a prezentuje się ciekawiej niż niejeden współczesny model...

-Fiat 125 p. był mniej popularny niż „mały fiat”, z racji wyższej ceny. Jak na tamte realia, to bardzo nowoczesny samochód - produkowany w naszej rodzimej fabryce na Żyraniu. Szukając informacji na temat tego modelu dowiedziałem się, że posiadam ósmy najstarszy znany w Polsce egzemplarz pojazdu, a trzeci - jeżdżący. W 1968 r. kiedy zaczęto produkować te samochody, powstało ich 7100 sztuk. Mój Fiat ma numer seryjny 2240 - pochodzi z pierwszego miesiąca produkcji, kwietnia lub maja '68. Samochód w zeszłym roku odkupiłem od pierwszego właściciela,

### „Od świtu po zmrok” - Wernisaz fotografii Teresy Orłowskiej

Dnia 11 października 2013 roku o godz. 17 w Galerii „Piwnica” Miejskiego Domu Kultury w Puławach odbył się wernisaz wystawy fotografii autorstwa Teresy Orłowskiej. Przed siedemnastą jestem na miejscu. Wraz z licznie zgromadzoną publicznością idziemy od fotografii do fotografii. Czy to na pewno Końskowola i okolice? Pasternik, budzący się dzień, poranne mgły, krople rosy na pajęczynach, rosa na płatkach kwiatów, rzeka, dziewczyny rwące maliny, aleja brzoź, stary wóz ciągnięty przez konia, chata sprzed lat – każda z fotografii świadczy o tym, że fotografująca artystka widzi rzeczywistość przez obiektyw inaczej niż my, przechodzący obok fotografowanych tematów, że dostrzega piękno, którego nie widzimy. A może bez obiektywu, tego piękna nie da się zobaczyć, a może go nie widać? Fotografie takie, że zgromadzeni na wernisazu chcą je mieć natychmiast. Niektóre zdjęcia są realistyczne aż do bólu, inne zamglone, nostalgiczne i tajemnicze.

który bardzo o niego dbał – ale z racji wieku przestał użytkować. Auto nie wymagało zbyt wiele pracy – opowiada właściciel.

Pasję motoryzacyjną zdecydowanie podziela cała rodzina państwa Michalewskich. Trzeci z eksponowanych tego dnia pojazdów – piękną radziecką Ładę, z dumą prezentował syn pana Jarka - Konrad. Auto liczy sobie 35 lat i wygląda imponująco.

- Łada pochodzi z 1978 r. i można powiedzieć, że to nowy nabytek – jest ze mną od lutego 2013 r. Auto stało przez dwanaście lat w garażu - zamknięte, nieużywane, więc wymagało gruntownego odnowienia... Trzeba było rozebrać je „do najmniejszej śrubki”, odnowić mechanikę: hamulce, poprawić zawieszenie, założyć nowe podzespoły. Oczywiście nadwozie jest w oryginalnym stanie, odnowiliśmy tylko lakier. Łada ma bardzo mały przebieg, bo zaledwie 75 000 km – co, biorąc pod uwagę wiek auta, może być zaskoczeniem. Mimo że wyglądem przypomina naszego Fiata 125 p., samochód ten był znacznie

bardziej dynamiczny i komfortowy – stwierdza pan Jarek.

Dwa samochody – oryginalny Mercedes SL Cabrio oraz wdzięczny „Maluch” tego dnia pozostały w garażu państwa Michalewskich. W ramach V Zlotu Pojazdów Zabytkowych, poza ekspozycją pięknych maszyn w Puławach i Kazimierzu Dolnym, uczestnicy wzięli udział we wspólnej przejażdżce – „mini rajdzie”, pikniku, zabawach i konkursach, a także odwiedzili Muzeum Pomocy Drogowej. Jak stwierdza pan Jarek, spotkanie stanowi doskonałą okazję do wymiany doświadczeń z osobami o podobnych zainteresowaniach, rozmów na tematy motoryzacyjne i podziwiania niecodziennych maszyn. Organizatorom gratulujemy pomysłu na ciekawe przedsięwzięcie, a rodzinie państwa Michalewskich – pięknej wspólnej pasji.

Agnieszka Brzozowska



Szacunek dla Teresy Orłowskiej, że jej się chce, że jeździ za tematami na rowerze, że udaje jej się złapać widoczne przez chwilę zachodzące słońce, pędzący pociąg czy pasące się konie.

T. Sadurska

## KS „Powiślak” Końskowola – rozwojowo i ambitnie



Końskowoli” pan Artur Suszek opowiedział o obecnej działalności „Powiślaka”.

### - Jak zmieniły się realia gry seniorów po awansie do IV ligi?

- Awans do czwartej ligi oznacza dla nas zupełnie inną kulturę gry, wysoka klasa rozgrywek to duża przyjemność i satysfakcja. W tradycji piłki nożnej naszej gminy nie zdarzył się tak wysoki awans. Czwarta liga to wielki sukces dla klubu, jak również całej społeczności końskowolskiej. Promujemy Gminę Końskowola w całym województwie, jeździmy do coraz bardziej odległych miejsc - gdzie gramy w bardzo dobrze przygotowanych obiektach. Dzięki wsparciu życzliwych osób, możliwy jest ciągły rozwój klubu. Wiele z a w d z i ę c z a m y W ó j t o w i Stanisławowi Gołębiowskiemu oraz Radnym, jak również instytucjom, firmom oraz osobom prywatnym, którzy wspierają KS „Powiślak” Końskowola. Wszystkim jesteśmy bardzo wdzięczni i serdecznie dziękujemy. Nieocenione wsparcie otrzymujemy od Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Ponadto niezmiernie cieszy doping ze strony kibiców licznie przybywających na mecze – na trybunach bywało nawet 500 osób. Ponad dziesięcioosobowa grupa kibiców towarzyszy nam na meczach wyjazdowych i jeżeli nadal będą tak aktywni – odwzajemnimy się klubowymi szalikami i koszulkami. Na znacznej większości rozgrywek, również tych poza Końskowolą, dopinguje nas pan Wójt Stanisław Gołębiowski za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

### - W związku z bardzo dobrymi wynikami – czy możliwy jest kolejny awans drużyny?

- Obecnie, po wygranym meczu z „Opolaninem” Opole Lubelskie w tabeli zajmujemy pozycję vicelidera, co stanowi bardzo duży i niespodziewany sukces. Nie snujemy planów na przyszłość, czas pokaże. Z każdym zwycięstwem buduje się atmosfera w zespole, rośnie satysfakcja zawodników oraz motywacja do dalszej walki na boisku. Mamy sprawdzonych piłkarzy. W bieżącej rundzie do składu seniorów dołączył znany zawodnik puławskiej „Wisły” Łukasz Giza, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni. Mimo propozycji z drugo- i trzecioligowych drużyn wybrał właśnie „Powiślaka”, co dowodzi popularności i wysokiego poziomu klubu.

### - Poza seniorami, jakie drużyny trenują w KS „Powiślak” Końskowola?

- Obecnie w klubie trenują trzy drużyny młodzieżowe oraz jedna dziecięca – zależy nam na jak największej licznie tego typu grup. W rozgrywkach biorą udział zespoły: Młodzik młodszy (urodzeni w latach 2002-2004) i Trampkarz młodszy (ur. 2000/1) trenowani przez Grzegorza Kozaka oraz Junior młodszy (ur. 1997/8) i najmłodszy, którzy ćwiczą pod okiem wychowanka klubu Marcina Rożka. W skład drużyny dziecięcej wchodzi uczniowie klas I – III szkoły podstawowej, którzy na razie uczą się podstaw gry. Treningi mają formę zabawy, osvajania się z piłką – a wiosną planujemy spotkania z drużynami z sąsiednich gmin. Starsi gracze mają treningi dwa razy w tygodniu oraz mecze, głównie w soboty – na naszym stadionie oraz wyjazdowe. Młodzi piłkarze odnoszą już pierwsze sukcesy: obecnie Trampkarze młodszy zajmują pierwsze miejsce w Lubelskiej Lidze Trampkarzy Młodszych, a Młodzicy uplasowali się na drugiej pozycji w tabeli Lubelskiej Ligi Młodzików Młodszych - mimo że są o rok młodszy od większości przeciwników, z którymi zmierzali się na boisku. Również za sprawą drużyn dziecięcych i młodzieżowych klub cieszy się coraz większą popularnością, dlatego planujemy utworzenie jeszcze jednej grupy – rezerwowej, a także drużyny dziewczęcej. Popularność „Powiślaka” wykracza poza teren gminy, o czym świadczą chociażby prośby rodziców z Puław o przyjęcie ich dzieci na treningi. Łącznie w grupach dziecięcej i młodzieżowych trenuje około osiemdziesięcioro młodych zawodników. Wszystkie zajęcia w klubie są bezpłatne, w każdym momencie sezonu mogą dołączać kolejni zainteresowani – serdecznie zapraszamy.

Przy okazji wypowiedzi na łamach prasy, chciałbym serdecznie podziękować rodzicom, którzy bardzo pomagają młodym zawodnikom trenującym w naszym klubie -

dopingują ich i wspierają. Wyrazy wdzięczności kieruję również do trenerów KS „Powiślak” Końskowola: Roberta Makarewicza, Marcina Rożka oraz Grzegorza Kozaka, którzy z wielkim zaangażowaniem, entuzjazmem i zapałem oddają się swojej pracy.

Dziękuję za rozmowę  
Agnieszka Brzozowska



Seniorzy KS „Powiślak” Końskowola



KS „Powiślak” Końskowola - „Młodzik Młodszy”

## Sentymenty i wspominki – przedszkolne lata



Październikowe obchody Dnia Komisji Edukacji Narodowej stanowią okazję do refleksji nad niezwykle odpowiedzialną pracą nauczycieli, jak również zmieniającymi się na przestrzeni lat realiami szkolnymi ... Istotną rolę w procesie zdobywania wiedzy stanowi edukacja przedszkolna – stawianie pierwszych, nieśmiałyłch kroków na dalekiej drodze do uzyskania wykształcenia. Jak poinformowali redakcję mieszkańcy naszej gminy, pierwsze przedszkole na tym terenie znajdowało się w Rudach, a potem przeniesiono je do Chrzachowa. Z inicjatywy fotograf Teresy Orłowskiej – Czytelniczki spisały wspomnienia z dawnych lat i udostępniły fotografie, za co serdecznie dziękujemy.

### Historia przedszkola we wsi Rudy



Przedszkole w Rudach rozpoczęło swoją działalność w lecie w 1945 r., a inicjatorami powstania placówki były kobiety należące do Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudach. Rolę opiekunki dzieci powierzono rodowitej mieszkance tejże wsi - Krystynie Koter, której czasami pomagała w pracy siostra - Irena. Pani Krystyna Koter zadbała, aby dzieci w przedszkolu miały zabawki, organizowała z przedszkolakami występy, a po nich płatną zabawę taneczną. Do tańca przygrywał za darmo jej przyszły mąż Kolek Józef, który był muzykiem w Filharmonii w Lublinie. Za pieniądze uzyskane z zabawy, kupiono w Lublinie zabawki dla przedszkolaków.

W drugiej połowie 1945 r. i pierwszej połowie 1946 r. przedszkolaki otrzymały datki z UNRRA (Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy) – odzież, jedzenie, czekoladki, kakao. W 1946 r. i 1947 r. wychowawczynią przedszkola była, zwana przez dzieci Kochaną Dziunią, Pani Jadwiga. W lecie 1946 r. przedszkole

mieściło się w domu państwa Jędraków. Natomiast zimą 1946 r. i 1947 r. w domu pani Marii Zdun-Kulikowskiej (w dużym pokoju u pani Kulikowskiej mieściło się przedszkole również w 1945 r.). Różne głośne zabawy w okresie wiosennym, letnim i jesiennym odbywały się w Domu Ludowym tzw. Pensjonacie. W lecie dużo czasu spędziliśmy na plaży nad Kurówką, na boisku lub leśnej polanie, gdzie braliśmy udział w różnych



występach.

Od 1948 r. przedszkole mieściło się w domu odebrany przez władze PRL Kazimierzowi Gorzkowskiemu z Warszawy za przynależność do AK i przywództwo w postaniu warszawskim (Kazimierz Gorzkowski siedział kilka lat w więzieniu).

Kierowniczką przedszkola i pozostali pracownicy palcówki w latach 1948 – 1981:

a) 1948 – 1958 r.

Kierowniczką przedszkola p. Stefania Bartuzi. W kuchni pracowała Teodora Próchniak, była też sprzątaczką

b) Anna Gawrońska

c) 1962 – 1971 r.

Kierowniczką przedszkola – Marta Kruk – Wójcik  
Opiekunka do dzieci – Kuśmierz Janina – Próchniak  
Kucharka i sprzątaczką – Filemona Polak

d) 1972 – 1981 r.

Kierownicze stanowisko pełniła Halina Zasada

Pomoc do dzieci:

1972 – 1977 – Wanda Król

1978 – 1981 – Pielak Teresa

Pracą w kuchni i sprzątaniem zajmowała się Zofia Kijowska.



W 1981 r. przedszkole na Rudach zostało rozwiązane ze względu na małą ilość dzieci oraz koszty utrzymania. (Sześciolatki uczęszczały do kl. 0). Budynek i posesja zajmowana przez przedszkole, wyrokiem sądu zostały przywrócone właścicielowi Kazimierzowi Gorzkowskiemu i jego rodzinie mieszkającej w Warszawie

Halina Iwanowska

Moje pierwsze kroki w roli nauczycielki, a raczej przedszkolanki zaczęły się, gdy rozpoczęłam naukę w Liceum Pedagogicznym w Lublinie. W budynku szkoły mieściło się przedszkole. Tam chodziliśmy na zajęcia w ramach swoich lekcji. Wtedy wiedziałam już, że chce pracować z dziećmi. Okazją do sprawdzenia się były organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Puławach tzw. „Dziecińce



Wiejskie”. W Opocznie były organizowane na początku lat 60-tych, w okresie wakacji przez miesiąc, ponieważ wtedy najbardziej potrzebna jest opieka nad dziećmi na wsi.

Inicjatorami organizacji dziecińców były panie z Koła Gospodyń, a pierwszy mieścił się w domu sołtysa p. Jana Sułka. Kierowniczką placówki była studentka medycyny Marysia Fijałka z Lublina, pracowały również: nauczycielka Irena Filipowska, kucharka Adela Skruszeniec. T.P.D. opłacało nasze wynagrodzenie, otrzymywaliśmy też pewną kwotę na zagospodarowanie. Odpłatność za pobyt dziecka w dziecińcu była niska, ponieważ produkty żywnościowe, płody rolne do przygotowania posiłków przynosili kolejno rodzice. Do dziecińca przychodziły dzieci w różnym wieku z Opoki, Witowic oraz z Końskowoli m.in. Małgosia Pietruk (Szpyra).

Nasza praca polegała na dziesięciogodzinnej opiece nad dziećmi, prowadzeniu zajęć, zabaw, spacerów, wycieczek. Przez następne wakacje do swoich domów przyjęli dzieci p. Julia Sułek oraz p. Jan Radomski.

Tu rozwinęłam swoje umiejętności praktyczne, pokochałam swoją pracę i widziałam jej cel. Dobry znak to zdobyć zaufanie, sympatię i autorytet u dzieci. Od 1965 r. zaczęłam pracę w Państwowym Przedszkolu w Końskowoli, które wcześniej prowadziły siostry zakonne. Mieściło się w budynku parafialnym przy ul. Lubelskiej, a kierowniczką była Janina Chojnacka. Pracowały tam nauczycielki: Teresa Wrzesińska, Irena Filipowska. W mojej 35 letniej pracy wiem, że niczego nie zmarnowałam, dałam wiele dzieciom, odpowiednio je wyposażałam na ten nowy, ważny etap w ich życiu jakim była szkoła. Swoje wspomnienia opisałam w artykule konkursowym „Moje pierwsze kroki w pracy nauczycielki przedszkola” do czasopisma „Wychowanie w przedszkolu”, gdzie na 57 prac następnym dostałam wyróżnienie książkowe na sumę 100 zł.

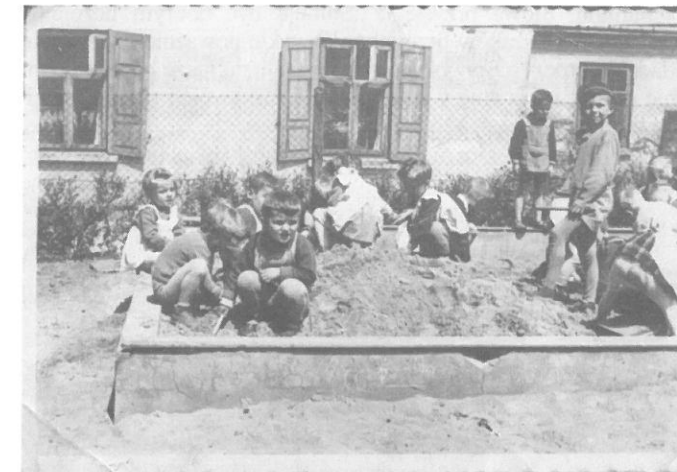
Irena Filipowska

Mój czas w przedszkolu – pierwsze przyjaźnie, setki zabawek, przepyszne jedzenie i leżakowanie – bo zawsze byłam śpiochem. A zabawą dziesięciolecia było odgrywanie ról z filmu „Cztery pancerni i pies”

Małgorzata Szpyra

### Moje przedszkole

Przedszkole w Końskowoli do czerwca roku 1962 prowadziły siostry Benedyktynki Misjonarki. Mieściło się ono na parterze Domu Parafialnego. Na piętrze tego Domu znalazła swoje miejsce sala katechetyczna i mieszkali księża wikariusze. Na podwórku Domu Parafialnego był przedszkolny plac zabaw z huśtawkami, ślizgawką i piaskownicą. Do przedszkola poszłam jesienią roku 1959. Pamiętam picie tranu jako jeden z obowiązków przedszkolaka. Staliśmy wszyscy w kółku, każdy miał w ręce kawałek chleba z solą. Na środku kółka stała siostra z ogromną butlą tranu i łyżką. Nalewała tran na łyżkę, tranopijca otwierał buzię, płyn został mu wlany, szybki łyk, chleb z solą do buzi i kolejna łyżka tranu trafiała do następnego przedszkolaka.



Byliśmy dzielnymi przedszkolakami.

Życie przedszkolne upływało wesoło i pracowicie – plac zabaw, wyprawy na stadion i do brzeziny, udział w przedstawieniach i coś o czym długo pamiętaliśmy i mówiliśmy – siostry zorganizowały wycieczkę do Warszawy. Siostra Ludmiła, siostra Zofia, moja ciocia siostra Salezja, chyba jeszcze siostra Celestyna - nie pamiętam już wszystkich sióstr z przedszkola.



W 1962 roku przedszkole upaństwowiono i przyszedł PANIE. Ale siostra Ludmiła jeszcze długo prowadziła przedszkole czy raczej grupę przedszkolną w domu, gdzie siostry mieszkaly.

Teresa Sadurska

W grudniowym numerze „Echa Końskowoli” zostanie zaprezentowana historia przedszkola w Chrzachowie – bardzo serdecznie prosimy o kontakt z redakcją osoby, które zechciałyby udostępnić dawne fotografie placówki oraz przedszkolaków, a także opowiedzieć lub napisać swoje wspomnienia z przedszkolnych lat w Chrzachowie.

## WIEŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

### Szkola Podstawowa w Skowieszynie Witaj pierwsza klaso!

Zgodnie z tradycją Szkoły Podstawowej w Skowieszynie, dnia 18.10.2013 r. uczniowie klasy pierwszej zostali uroczysto przyjęci w poczet społeczności szkolnej. To bardzo ważny i wyjątkowy dzień dla „pierwszaków”. Dzieci wystąpiły w programie artystycznym, który przygotowały od początku roku szkolnego. Śpiewały piosenki, recytowały wiersze, pięknie wygłaszały swoje role. Uczniowie klasy III przeprowadzili „egzamin”, który pierwszoklasiści zdali wzorowo. Dzieci rozwiązywały zagadki i wykazały się znajomością szkolnego regulaminu. Słowa przysięgi: „Ślubuję być dobrym uczniem” w ustach pierwszaków brzmiały niezwykle poważnie. Uczniowie składając uroczystą przysięgę zobowiązali się także dbać o dobre imię szkoły i rzetelnie wywiązywać się ze swoich uczniowskich obowiązków.

Pan Dyrektor – Zbigniew Śliwiński wielkim ołówkiem pasował maluchów na uczniów i wygłosił krótkie, serdeczne przemówienie, którego dzieci wysłuchały w skupieniu. Na zakończenie pierwszoklasiści otrzymali drobne upominki. Rodzice zaś, przygotowali dla swoich pociech słodki poczęstunek. Ten ważny i uroczysty dzień na pewno na długo pozostanie w pamięci dzieci.

J.K.

### Szkola Podstawowa w Końskowoli Święto pieczonego ziemniaka

Podtrzymując tradycję przysłowia „Na św. Tekli będziemy



ziemniaki piekli” klasy III a i III b ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli zorganizowały Święto Pieczonego Ziemniaka. Imprezę urozmaiciły liczne konkursy, w których główną rolę „grał” ziemniak. Uczniowie rozwiązywali zagadki oraz mini test, a wszystkie treści powiązane były z jesienią. Odbłyły się konkursy sportowe, między innymi rzut ziemniakiem do kosza, przenoszenie ziemniaka na różnej wielkości łyżkach, wyścigi w workach, sadzenie kilku ziemniaków na wyznaczonym torze. Konkursy przeplatane były zabawami ruchowymi ze śpiewem „Mój ziemniaczku, mój malutki, rośnij duży okrągłutki. Ziemniak urósł, że aż strach, więc go zjedli no i bach!”, innym razem uczniowie śpiewali: „Mam ziemniaczki małe, duże, smaczne i brązowe. Kogo kocham, kogo lubię podam w jego stronę. Ciebie kocham, ciebie lubię, ciebie pocałuję, a ziemniaczki bardzo smaczne tobie подарuję”. Oprócz wyżej wymienionych konkursów, dzieci wzbogaciły swoją wiedzę, poznały bajkę „O ziemniaku”, słuchały wierszy „Co można zrobić z ziemniaka”, „Smoczysko”, „Orszak Pani Jesieni”.

Dzięki zaangażowaniu rodziców z klasy III a: p. U. Suszek, p. A. Wociór, p. T. Walickiego i rodziców z kl. III b: p. E. i M. Dzieglów, p. I. Wiejak, p. A. Szwed, p. A. Skindzier dzieci rozkoszowały się pieczonymi ziemniakami i kiełbaskami. Wszystkim rodzicom serdecznie dziękujemy.

Organizatorzy: Marianna Krasinska, Zofia Szulik

### Uroczyny Książkowego Misia

Dnia 14 października 2013r. po raz drugi w oddziałach przedszkolnych w Zespole Szkół w Końskowoli obchodziliśmy „Ogólnopolskie Uroczyny Książkowego Misia”. W tym dniu w naszej szkole „zaroilo się” od misiów, każde dziecko przyniosło swojego ukochanego pluszaka - różnej wielkości i różnego gatunku. W tygodniu poprzedzającym imprezę czytaliśmy fragmenty książek, których bohaterami były misie, rozwiązywaliśmy zagadki związane z poznaniem podczas lektur niedźwiadkami, zrobiliśmy także wystawę książek i czasopism, w których bohaterem był miś. Świętowanie rozpoczęliśmy od odśpiewania „Sto lat” misiom oraz złożyliśmy uroczyste przyrzeczenie, że zawsze będziemy je przytulać i szanować. Następnie z wielką uwagą wysłuchaliśmy „Bajki o Misiu” oraz przygotowaliśmy portrety niedźwiadków.

Największym powodzeniem wśród przedszkolaków cieszyły się zabawy ruchowe pt. „Puchatkowe brykanie” przy



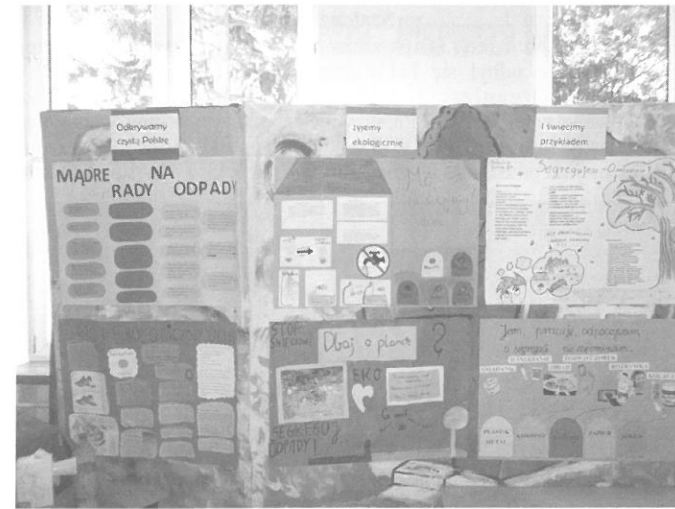
słowa piosenki „Jadą, jadą misie” oraz konkurs na zlizywanie jak najszybciej misiego przysmaku - miodku, a także konkurs plastyczny dla chętnych dzieci pt. „Mój Miś”, na który dzieci wykonały z pomocą rodziców przewspaniale prace różnymi technikami, zdobywając ciekawe nagrody.

Na zakończenie urodzin - na podwieczorek przedszkolaki otrzymały słodkie ciasteczka, oczywiście w kształcie misiów, przygotowane przez naszą szkolną intendenczkę panią Danusię.

Joanna Łuczjanek Lider kampanii CPCD

### Działalność ekologiczna uczniów ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli

Ekologia to pojęcie znacznie szersze niż ochrona środowiska przyrodniczego. Jest to nauka badająca budowę, funkcjonowanie i zmienność organizmów w ich środowiskach oraz wzajemne zależności pomiędzy nimi. Właściwe zrozumienie tych zagadnień jest uzależnione od poziomu wiedzy naszego społeczeństwa. Wiedzę tę nabywa człowiek sukcesywnie wraz ze swoim rozwojem dzięki naturalnej dociekliwości, obserwacji i przekazom otoczenia, a następnie dodatkowo poprzez świadome i ukierunkowane rozwijanie własnych zainteresowań. Ochrona środowiska to już nie tylko potrzeba, ale konieczność związana z działalnością człowieka przyczyniającą się m.in. do zwiększania ilości odpadów, które negatywnie wpływają na środowisko i w zatruwającym tempie rośnie ich ilość. Szczególną rolę przypisuje się edukacji środowiskowej, jako podstawie budowy nowej świadomości ludzi. Szkolna działalność przyrodniczo - ekologiczna od wielu lat w naszej szkole stanowi bardzo dobrą formę pracy lekcyjnej jak i pozalekcyjnej. Umożliwia szeroką realizację celów i pełni jednocześnie istotne funkcje edukacyjne i wychowawcze. W tym roku szkolnym uczniowie klas IV- VI SP z Końskowoli brali udział w projekcie finansowanym z WFOŚiGW w Lublinie i UG Końskowola „Odpady- ich wpływ na środowisko i zdrowie człowieka”. Głównym celem tego przedsięwzięcia na terenie szkoły była edukacja dzieci w celu poznania przez nie korzyści



wynikających z segregacji odpadów i ich właściwego przetwarzania oraz rozpowszechnianie proekologicznych zachowań. Na realizację projektu składały się liczne działania uczniów i szkolnego koordynatora-nauczyciela przyrody Katarzyny Suszek m.in. warsztaty i zabawy ekologiczne, zbiórka surowców wtórnych (zużytych baterii, makulatury, butelek typu PET, elektroodpadów), aktywny udział w akcji Sprzątanie Świata, wycieczki - „żywe lekcje przyrody” - w schronisku dla zwierząt w Lublinie i na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

Dużym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyły się konkursy plastyczne: „Re-konstrukcje, czyli zabawki z odpadów”, „Myślę, działam i edukuję”. Prace dzieci zdobyły korytarz szkolny - uczyły, że potrzebne są liczne działania na rzecz środowiska we własnych domach, odpowiedzialności za stan przyrody. Pokazywały także, że zdrowie każdego z nas zależy od jego sposobu życia i myślenia w odniesieniu do ochrony otaczającego nas świata. Wszystkie prace były na wysokim poziomie, angażowały nie tylko uczniów, ale całe rodziny. Liczny udział uczniów w tych konkursach świadczy o tym, że problem odpadów jest ważny dla mieszkańców naszej gminy i należy każdego dnia podejmować takie działania, by problem ten starać się rozwiązać. Nasi uczniowie dostrzegają, że niektóre działania człowieka negatywnie wpływają na stan środowiska i nasze zdrowie.

24 października 2013 r. odbył się finał Konkursu Wiedzy o Odpadach. Uczniowie wykazali się doskonałą i dogłębną wiedzą na temat szkodliwości odpadów, ich prawidłowym składowaniem i przetwarzaniem. Komisja Konkursowa pozytywnie zaskoczona była fachową wiedzą uczniów i zaangażowaniem, która potwierdza, że nauka przez działanie i rywalizację przynosi zamierzone rezultaty i przynosi dużą satysfakcję. I miejsce zajęła Julia Skwarek z kl. VI b, II miejsce Dominika Sikora z kl. VI b, III miejsce Anita Drzazga z kl. V b.

szkolny koordynator projektu Katarzyna Suszek

### VIII Gminny Konkurs Wiedzy o Różańcu

W czasie objawień w Fatimie Maryja prosiła dzieci: „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uprosić pokój dla świata. Módlcie się i ofiarujcie za grzeszników. Mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: „O Jezu czynię to z miłości do Ciebie i za nawrócenie grzeszników”. Moje Niepokalane Serce będzie waszą ucieczką i drogą, która zaprowadzi was do Boga”. Papież Franciszek 13.10.2013r. zawierzył świat Sercu Maryi.



Uczniowie szkół podstawowych po raz kolejny mieli możliwość pogłębić swoją wiedzę o modlitwie różańcowej, a także o objawieniach w Fatimie i wykazać się nią biorąc udział w konkursie, który odbył się 25.10.2013 r. w Szkole Podstawowej w Końskowoli. Zwycięzcami zostali Małgorzata Wiejak z kl. VI b w Końskowoli oraz Kacper Zaremba z kl. V w Chrzęchowie natomiast Klaudia Chołaj z kl. VI a w Końskowoli zajęła II miejsce, a trzecie Dominika Sikora z kl. VI b w Końskowoli. Ponadto wyróżnienia otrzymali: Jan Borucki i Mateusz Sułek z Chrzęchow, Klaudia Skwarek z Pożoga, Anita Drzazga i Martyna Michalska z Końskowoli.

Dziękuję wszystkim uczniom za zaangażowanie i bardzo dobre opanowanie wiadomości, a p. Aldonie Piłat i ks. Piotrowi Szymankowi za zaangażowanie w przygotowanie dzieci. Oby udział w konkursie był inspiracją do głębokiego i ufnego osobistego zawierzenia się Niepokalanej i praktykowania modlitwy różańcowej.

Anna Kaczmarek

### Szkola Podstawowa w Chrzęchowie W uczniowskim gronie – serdecznie witamy!

Dnia 21 października 2013 r. w Szkole Podstawowej w Chrzęchowie odbyło się uroczyste ślubowanie pierwszoklasiści, poprzedzone zabawą częścią artystyczną. Starsi koledzy maluchów, drugoklasiści przygotowani



przez p. Elżbietę Butryn, wprowadzili najmłodszych w szkolne realia i obdarowali drobnymi upominkami. W wesolej atmosferze, mali uczniowie w ogóle nie stresowali się debiutem przed szeroką publicznością – ale radośnie wstąpili do uczniowskiego grona, powtarzając słowa przysięgi. Odciski kciuków stanowiły symboliczną gwarancję dotrzymania obietnicy, co z pewnością nie będzie trudne – bo atmosfera szkoły, zaangażowanie dyrekcji i nauczycieli sprzyjają rozwojowi dzieci oraz zdobywaniu przez nich wiedzy w radosnej i przyjaznej atmosferze. W przygotowanie ślubowania pierwszoklasiści włączyli się również ich rodzice, którzy rozdali dzieciom upominki i wyrazili radość z rozpoczęcia kolejnego etapu w życiu pociech – lat szkolnej nauki.

Agnieszka Brzozowska

### Wycieczka do LODR

We wrześniu uczniowie klasy II a i II b z wychowawczyniami Teresą Kozak i Anną Kordek wybrali się z okazji Dnia Chłopaka na wycieczkę do LODR w Końskowoli. Najpierw uczniowie obejrzaeli i wysłuchali prezentacji pt. „Żyjmy ekologicznie” przygotowanej przez p. Małgorzatę Kozak i p. Martę Chaborę, w której dowiedzieli się ważnych i ciekawych informacji dotyczących ekologicznej segregacji śmieci i życia w zgodzie z naturą. Następnie, wzięli aktywny udział w konkursie ekologicznym dotyczącym zdobytych wiadomości. Uważnie słuchali prowadzących to spotkanie, a na zakończenie każdy uczeń dostał nagrodę rzeczową lub książkową. Uwieńczeniem wycieczki były spacer po ekotrasach, gdzie czekało na wszystkich dzieci ognisko, na którym mogli upiec sobie kiełbaski i zjeść słodką niespodziankę.

Serdecznie dziękujemy Pani kierownik działu Bożenie Reniusek a także p. Marcie Chaborze, p. Małgorzacie Kozak oraz Rodzicom za możliwość wzięcia udziału w edukacyjnej lekcji ekologii.

Teresa Kozak

### Zdrowo jem – więcej wiem

Jesień to czas zbioru owoców i warzyw. Jak duży i korzystny wpływ na nasze zdrowie ma codzienne spożywanie owoców i warzyw wie każdy z nas. Pod hasłem Wybijam zdrowie i zdrowe odżywianie wybraliśmy się na wycieczkę do LODR-u w Końskowoli. Na sali konferencyjnej pani Katarzyna Kozak przedstawiła nam prezentację pt.



**Zdrowo jem – więcej wiem.** Dzieci ugruntowały swoją wiedzę na temat co to znaczy być zdrowym oraz jakie elementy składają się na zdrowy styl życia. Uczniowie dowiedzieli się także, że właściwe odżywianie wpływa nie tylko na ich zdrowie, sprawność i odporność na choroby, ale także pomaga w uczeniu się. Na podstawie prezentacji uczniowie potrafią wymienić wszystkie składniki odżywcze dzięki, którym organizm może zdrowo funkcjonować. Wiedzą także w jakich produktach występują białka, tłuszcze, węglowodany, witaminy oraz składniki mineralne. Uczniowie doskonale poznali produkty, które są niewskazane w ich diecie, a czasami tak trudno z nich zrezygnować – mam tu na myśli słodczyce czy fastfoody.

Aby być zdrowym należy odżywiać się według PIRAMIDY ZDROWEGO ŻYWIENIA, stosując odpowiednie porcje. Podstawą piramidy jest ruch, dlatego też po obejrzeniu prezentacji wybraliśmy się na spacer po sadzie. Po drodze mijaliśmy piękne sliwki, dorodne gruszki, rumiane jabłka oraz duże orzechy laskowe. Gdy dotarliśmy do hali, w której przechowuje się owoce pan Stanisław Cwikła opowiedział nam jak wygląda praca w sadzie oraz jakich używa się narzędzi i maszyn ułatwiających pracę. Zobaczyliśmy działanie maszyny, która oczyszcza zebrane kombajnem orzechy laskowe. Poznaliśmy wiele ciekawostek o pożytecznych owadach żyjących w sadzie, zobaczyliśmy domki gdzie mieszkają pszczoły, które wiosną zapylają ten piękny i zadbany sad.

Dzięki życzliwości gospodarza sadu w końcowej fazie wycieczki każdy uczestnik mógł ze sobą zabrać: 1 gruszkę, 2 sliwki, 3 jabłka i 5 orzechów. Ponieważ dzieci dobrze liczą, łatwo było sprostać temu zadaniu. Zadowoleni i z darami jesieni wróciliśmy do szkoły.

Anna Sulek, Janina Duda, Elżbieta Butryn

### 10 października – Święto Drzewa 2013

Już po raz jedenasty Klub Gaja zaprosił szkoły, organizacje, samorządy, instytucje i osoby prywatne do programu edukacji ekologicznej *Święto Drzewa*. Jest to szeroko zakrojona edukacja na temat zmian klimatycznych, ugruntowana działaniami praktycznymi - sadzeniem i ochroną drzew. Sadzenie drzew to jeden z najbardziej opłacalnych sposobów wpływających na stabilizację zmian klimatycznych, ochronę różnorodności biologicznej oraz życia miliardów ludzi i zwierząt na Ziemi.

Co roku inauguracja programu odbywa się 10 października w Warszawie i wielu miejscach w Polsce, gdzie organizują się społeczności miast i małych miejscowości. W bieżącym roku patronat nad programem



objęli między innymi Minister Środowiska oraz Minister Edukacji Narodowej, a nadleśnictwa w całym kraju pomagały lokalnym organizatorom święta przekazując im sadzonki drzew.

Uczniowie klas młodszych ze Szkoły Podstawowej w Chrzachowie już po raz drugi wzięli czynny udział w akcji sadzenia drzew. Korzystając z uprzejmości Nadleśnictwa w Puławach, które nieodpłatnie przekazało sadzonki - uczniowie posadzili na terenie wokół szkoły dęby, świerki i modrzewie. Dzieci z dużym entuzjazmem przystąpiły do pracy, która przebiegała bardzo sprawnie, gdyż każdy uczeń miał określone zadanie do wykonania. Etapem wieńczącym pracę była wspólna fotka do kroniki szkolnej. Należy dodać, iż sadzenie drzew było podsumowaniem cyklu lekcji ekologicznych dotyczących zagrożeń środowiska, zmian klimatycznych i roli drzew w przyrodzie.

Mamy nadzieję, że nasza akcja chociaż w minimalnym stopniu przyczyni się do ochrony środowiska i pozytywnych zmian klimatycznych.

Elżbieta Butryn

### Szalone Halloween

Jak co roku 31 października w Szkole Podstawowej w Chrzachowie odbył się bal rodem ze Stanów Zjednoczonych – Halloween. Organizacją zabawy zajęła się klasa VI wraz z wychowawczynią. Podczas imprezy nie zabrakło potworów, wampirów czy upiornych czarownic. W konkursie na najlepsze, a zarazem najstraszniejsze przebranie wygrał Wojtek Kruk z kl. IV, w stroju Ducha



Bielucha.

Szalone płasy na parkiecie przeplatały rozmaite konkurencje np. „Upiorna tyczka”, „Czy mnie znasz...?”, „Jableczny potwór”, „Mumia”. Uczestnicy zabawy, którzy wykazali się największym sprytem otrzymali słodkie upominki. Niewątpliwą atrakcją balu stanowią Halloween'owa Kawiarenka, gdzie w przerwach między tańcami uczniowie mogli skosztować pyszne ciasta i ciasteczka.

Zabawa trwała do późnego wieczora, a opuszczający salę goście wspominali „upiorny” klimat imprezy, „koszmarną” muzykę i „diabelsko” słodkie ciasta.

Monika Rutkowska

### „Śniadanie daje moc!”

W piątek 8 listopada 2013 r. uczniowie Szkoły Podstawowej w Chrzachowie obchodzili nietypowe święto – Dzień „Śniadanie Daje Moc” w ramach programu edukacyjnego dla uczniów klas I – III, w związku z przypadającym w tym terminie Europejskim Dniem



Zdrowego Jedzenia i Gotowania. Ciekawa akcja ma na celu propagowanie zdrowego odżywiania, kształtowanie pozytywnych nawyków żywieniowych oraz uświadamianie dzieciom jak ważny jest poranny posiłek i jego skład. Najmłodszy przygotowali kanapki pod okiem pań nauczycielek, które radziły co jeść – aby mieć dużo energii i uniknąć chorób. Planse informacyjne oraz materiały multimedialne posłużyły do wyjaśnienia, jak należy dobierać produkty spożywane w ciągu dnia. Barwne, apetyczne, zdrowe kanapki wykonane i ze smakiem konsumowane przez uczniów stanowiły przykłady właściwego posiłku. Kolorowe przekąski przedszkolaków były nieskomplikowane, ale pożywne, natomiast starsi uczniowie osiągnęli wyżyny sztuki kulinarnej – na fantastycznych kromkach chleba. Wspólna konsumpcja stanowiła miłą akcent piątkowego śniadania, a do kanapek dzieci tradycyjnie otrzymały kartoniki mleka, a także jogurty sponsorowane przez końskowolską firmę Ad REM państwa Jureckich. Szkoła Podstawowa w Chrzachowie bierze udział w Programach Agencji Rynku Rolnego, „Szkłanka Mleka” i „Owoce w szkole”. Miejmy nadzieję, że wysiłki pedagogów oraz rodziców dzieci nie pójda na marne - a uczniowie zapamiętają zasady zdrowego odżywiania i będą się nimi kierować.

Agnieszka Brzozowska

## Legionowy epizod Marsza „Pierwsza Brygada”

*W miesiącu wrześniu bieżącego roku odbyły się w bibliotekach naszego powiatu promocje książek ocenianych. Chciałem przypomnieć szczególnie młodym Czytelnikom, że nie tylko książki podlegały cenzurze - ale także niektóre utwory muzyczne. Tak było ze znanym Marszem „Pierwsza Brygada”, którego słowa opiewały bohaterstwo Legionów Piłsudskiego.*

*W orkiestrze dętej w Końskowoli grałem od lat 50 - tych ubiegłego wieku, a więc w okresie PRL - u. Otóż Marsz „Pierwsza Brygada” nieoficjalnie znajdował się na liście utworów zakazanych. Orkiestra, jako parafialna, grała go nieoficjalnie i nie na uroczystościach państwowych, podczas których popularne były: „Warszawianka”, „Witaj Polsko” i inne. Ponieważ geneza omawianego marsza ściśle wiąże się z powstaniem Legionów i Naczelnym Wodzem - Józefem Piłsudskim, pragnę Czytelnikom przedstawić pewne fragmenty artykułu Wiesława Chmielewskiego opublikowanego w jednym z miesięczników „Strażak”:*

„Historia powstania Marsza „Pierwsza Brygada” wiąże się nierozdzielnie z powołaniem orkiestry dętej przy Kieleckiej Straży Ogniowej, która zawiązała się w 1879 roku. Ponieważ był to okres zaborów, władze carskie szybko zlikwidowały straż ogniową i tak zakończył się żywot orkiestry. W 1899 roku reaktywowano orkiestrę a od 1905 roku kapelmistrzem został Andrzej Brzuchal. Gdy w sierpniu 1914 roku miasto zajęła Pierwsza Kompania Kadrowa a później Pierwszy Pułk Legionów, w Kielcach funkcje straży obywatelskiej pełnili strażacy. W dniu 10 września 1914 roku orkiestra pod dyktando Brzuchala z muzyką odprowadziła oddziały strzeleckie opuszczające Kielce poza miejskie rogatki z zamiarem powrotu do macierzystej placówki. Potem jeszcze kawalek, następny kawalek i tak się zeszło do końca Legionów. Kapelmistrz przybrał pseudonim Sikorski i pod tym nazwiskiem występuje (bez imienia) w historycznych opracowaniach dotyczących Marsza „Pierwsza Brygada”. Orkiestra towarzyszyła Pierwszej Brygadzie i dodawała jej otuchy na całym szlaku bojowym na Kielecczyźnie, w Krakowskim, na ziemi Sandomierskiej, na Lubelszczyźnie i Wołyniu. W 1917 roku nastąpiło internowanie przez Niemców w Szczypiornie a po odzyskaniu niepodległości gdy powstały orkiestry wojskowe wszyscy muzycy z Kielce znaleźli w nich zatrudnienie. Można zatem śmiało powiedzieć, że orkiestra Kieleckiej Straży Ogniowej była pierwszą orkiestrą odradzającego się wojska polskiego.

Z historią orkiestry Kieleckiej Straży Ogniowej łączy się nierozdzielnie legenda o pieśni „Pierwsza Brygada” nazwanej przez marszałka Józefa Piłsudskiego „najdumniejszą pieśnią, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła”. Pochodzenie melodii nie budzi wątpliwości; zapisana była w śpiewniku orkiestry Kieleckiej Straży Ogniowej który miał przy sobie kapelmistrz Brzuchal pod numerem 10 i dlatego nazwano go „Kielecki Marsz nr 10”. Oficer legionów Zygmunt Pomarański wspominał „przed bitwą pod Łowczówką, na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia 1914 roku orkiestra nasza z ochotników, kieleckich strażaków sformowana zagrała nam Marsz, który wówczas nie był znany. Melodia sprawiła na nas wrażenie olbrzymie, nie mieliśmy jeszcze do niej słów, a mimo to przebrzmiewająca z niej moc tonów związana z realiami nadchodzącej bitwy, była nam bliska. Pod jej wrażeniem usłyszeliśmy rozkaz dowódcy batalionu por. Stanisława Burhardt - Bukackiego - „Bagnet na broń” i pod jej wrażeniem poszliśmy do ataku”.

Słowa do „Marsza kieleckiego” powstały żywiłowo, układane na kwaterach i okopach. Pomyśłów tekstowych było wiele. Po 1925 roku zostało ustalona pierwsza podstawowa wersja tekstu powstała latem 1917 roku w pociągu wiozącym internowanych legionistów do Szczypiorna i w samym obozie. Ostatecznie w końcu lat trzydziestych w Wojskowym Instytucie Historycznym orzeczone, że autorem trzech pierwszych zwrotek jest literat pułkownik Andrzej Hałaciński, a sześciu zwrotek - oficer legionów Tadeusz Biernacki. W legendę legionową wpisali się na trwałe Andrzej Brzuchal - Sikorski kapelmistrz legendarnej orkiestry. Andrzej Brzuchal - Sikorski pochodził z Lubelszczyzny ze wsi Udrycze pow. Zamojski. Zmarł w Busku na kielecczyźnie żegnany przez trzy orkiestry dęte melodią Marsza Kieleckiego Nr 10.”

Wyszukał H. Sulek

## Z poezji Czytelników

Cisza...

Ogłuszająca cisza...  
Nie słychać Twoich kroków  
Nie słychać Twojego śmiechu.  
Pustka...  
Wszechobecna pustka...  
Nie ma Cię obok  
Nie ma Cię nigdzie na Ziemi.  
Żal...  
Wszechogarniający żal...  
Dlaczego tak musiało się stać?  
Dlaczego właśnie Ty???  
Rozpacz...  
Niewyobrażalna rozpacz...  
Bo już nie zobaczę Twojej twarzy  
Bo nigdy już nie przytulę się do Ciebie.  
Nadzieja...  
Cichutko kielkująca nadzieja...  
Ze może tam, gdzie jesteś, jest Ci dobrze?  
Ze może kiedyś się spotkamy?

Czytelniczka

### Roznieść Świątelka

prowadzę wzrokiem  
biegających pokutników  
niosą ze sobą  
bezmyślną chęć  
widoku płomienia  
szybciej szybciej  
jeszcze cztery trzy dwa...  
lampiony ciążą w reklamówce  
zapała stawia  
poprawia włosy guzik  
obie kłapy jesionki  
to już prawie znak krzyża  
a może chciał rozpedzić  
zapach siarki po spalonej zapałce  
tak... chyba już wszędzie był...  
nie... jeszcze sąsiad  
nie lubił go ale musi  
jeden płomień dla niego  
niech ludzie widzą  
że pamięta  
koniec lampek zapałek...  
... można wracać  
dom obiad serial  
a nad nim  
zasmuconych dusz kilka  
skrzydłami rozdmuchuje  
resztki człowieczeństwa

Zbigniew Lis

### Memento

Zegar czasu nieodwołanie odmierza nasz byt  
W zakamarkach pamięci chowa się sumienie  
W życiu naszych najbliższych zostawiamy ryt  
Na których swą bytnością rzuciliśmy cienie  
W zwyczajnym świecie prowadził nas los  
W świecie pełnym codziennych najzwyklejszych rzeczy  
W którym bieg dni kolejnych to był trudny kros  
A rany otrzymane bliznami czas leczył  
Dobrymi chęciami piekła bity bruk  
Bo ci, co pozostają własne orzą pole  
I stwarzając człowieka dobrze zrobił Bóg  
Dając mu do wyboru - jego własną wolę  
Kiedy Charon przewiezie nas na drugi brzeg  
Wtedy obol zapewni nam niezmierny wikt  
W testamentie potomnym zostawimy czek  
Żył tu taki i działał - nazywał się Nikt

Władysław Chabros



## Kącik Gimnazjalisty

### Wycieczka do Lublina

Dnia 9 października 2013 odbyła się wycieczka do Lublina w ramach programu, w którym bierze udział nasza szkoła. Pierwszym punktem naszej wycieczki było Muzeum Wsi Lubelskiej. Pani przewodnik ciekawie opowiadała nam o tym, jak żyli ludzie jeszcze nie tak dawno, bo w latach 1850 - 1950 r. Na różnorodnym i malowniczym terenie zgromadzono bezcenne pamiątki związane z dawnym życiem wsi, dworów i miasteczek Lubelszczyzny. W chwili obecnej muzeum jest nadal w fazie rozbudowy, a eksponaty tu zgromadzone pochodzą z Wyżyny Lubelskiej, Roztocza i Powiśla. Mogliśmy zobaczyć m.in.: chatę tkacza, kościół wraz z plebanią oraz wnętrze starego młyna



holenderskiego. Chodząc po ścieżkach skansenu, można się było poczuć jak XX wieku. Ciekawostką jest to, że jedna z chat pochodzi z naszych okolic - z Chrzążowa. Widoki były przepiękne szczególnie, że mamy teraz jesień - najbarwniejszą porę roku. Na koniec odwiedziliśmy również kuźnię kowala, w której dowiedzieliśmy się jako powstają podkowy.

Kolejnym punktem naszej wycieczki było stare miasto, w którym zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc - Bramę Krakowską, Kaplicę św. Trójcy, krypty Bazyliki Dominikańskiej czy podziemia Lublina. To miejsca, które naprawdę warto zobaczyć. Na koniec odwiedziliśmy restaurację McDonald's, bez której rzadko kiedy odbywa się szkolna wycieczka. Wycieczka bardzo mi się podobała.

*Klaudia Goluch kl. I a*

Atrakcją naszej podróży był spacer po Starym Mieście. Pani przewodnik opowiadała nam różne ciekawe historie związane z Lublinem i jego sławnymi mieszkańcami. Potem udaliśmy się do Bazyliki, Katedry i Skarbcza, które miały bardzo pięknie zdobione wnętrza. W Skarbcu mogliśmy zobaczyć wiele cennych przedmiotów, m.in. oranty, kielichy, naczynia. Mnie najbardziej spodobały się barwne freski, które jak to zauważyli niektórzy sprawiały efekt „3D”.

Miło będziemy wspominać salę akustyczną, która umożliwiała rozmowę jednej osoby z drugą, kiedy te stały na dwóch przeciwległych jej końcach. Następnie udaliśmy się do krypt, gdzie znajdują się groby zasłużonych kapłanów oraz ciekawe wystawy m.in. dawnej odzieży. Potem ruszyliśmy do podziemi, gdzie dzięki „makietom” i komentarzom przewodnika - poznawaliśmy kolejne etapy z dziejów Lublina.

Wycieczka bardzo mi się spodobała. Cieszę się, że mogłam poznać Lublin, ponieważ nie jest on wcale tak bardzo oddalony od Końskowoli, a był ważny dla dziejów mojego kraju. Warto było odwiedzić stolicę regionu lubelskiego, bo poza ciekawą i bogatą historią, jest to jedyne takie miejsce w Polsce, w którym stykają się różne kultury i religie, to tu Wschód spotyka się z Zachodem, a Unia Europejska z Białorusią i Ukrainą. Mam

nadzieję, że będzie takich wyjazdów więcej i z utęsknieniem czekam na kolejne.

*Julia Cholewa kl. I a*

### Wycieczka klas drugich do Kozłówki i Lublina.

9 października uczniowie klas drugich, podobnie jak młodszy koledzy, wyjechali na wycieczkę do Kozłówki, a następnie Lublina. W Pałacu Zamoyskich w Kozłówce mogliśmy podziwiać piękne obrazy i drogie przedmioty. Większość osób była zafascynowana ogromnymi kominkami znajdującymi się prawie we wszystkich pomieszczeniach. Wielkie wrażenie wywarł na nas również pokój ze zdobycznymi z polowań. Na placu Zamoyskich znajdowała się świątynia wzorowana na kaplicy królewskiej w Wersalu. Wokół Pałacu rozciągał się jesienny krajobraz parku. Po kilku godzinach zwiedzania, pojechaliśmy do Muzeum Wsi Lubelskiej, gdzie każdy z zaciekawieniem poznawał, jak kiedyś mieszkano na naszych terenach. Oglądaliśmy tam także cerkiew grekokatolicką. Następnym punktem wycieczki było lubelskie Stare Miasto, w którym zobaczyliśmy Bramę Krakowską, Zamek Lubelski i wiele innych ciekawych obiektów. Następnie przenieśliśmy się na Plac Litewski z pomnikiem Konstytucji 3 maja i pomnikiem Unii Lubelskiej. Pamiątkami z wycieczki są zdjęcia, które zawsze będą nam przypominać wspólnie spędzone chwile.

*Paulina Walicka, Weronika Ciupak, Natalica Józwicka-uczennice kl. II c*

### Dzień Komisji Edukacji Narodowej

Dzień Edukacji Narodowej to bardzo podniosłe święto. A gdyby uczcić je na wesoło, razem ze złotą rybką i sparodiowanymi postaciami nauczycieli? Uda się? Oczywiście, że tak! Pod warunkiem tylko, że zabrają się za to odpowiedni ludzie, a właściwie klasy - III b i III c wraz ze swoimi wychowawczyniami i panem od muzyki.

Na początek ustalenie scenariusza, którym zajęła się pani Owczarz wspierana przez grupę chętnych uczniów i kilka spotkań, aby oswoić się z tekstem. Potem wszystko działo się coraz szybciej - masa prób, zwalnianie się z kolejnych lekcji, bieganie na zajęcia dodatkowe, żeby napisać zaległy sprawdzian, kombinowanie od kogo pożyczyć zeszyt, bo większość z nas bierze przecież udział w przedstawieniu... Oczywiście ja wcale nie narzekam, próby to zawsze była najlepsza i najprzyjemniejsza część każdego artystycznego przedsięwzięcia, gdzie Kryśka mogła się nauczyć, jak wiarygodnie łowić ryby, a Ryby z kolei jak profesjonalnie szeleścić „wodą”. Pracowaliśmy ciężko, daliśmy z siebie wszystko i moim zdaniem wyszło świetnie - a co najważniejsze, przedstawienie podobało się naszym pedagogom, którzy śmiali się i bili brawo.

*Agnieszka Szlendak kl. III b*

### Dzień papieski w naszej szkole

Dnia 17 października w naszej szkole, została przeprowadzona akcja charytatywna - sprzedaż ciast przez członków szkolnego koła „Caritas”. Zebrane pieniądze zostały przeznaczone na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, założonej przez samego Jana Pawła II. Organizacja działa już 13 lat, zapewniając stypendia dla dzieci i młodzieży z niezamożnych rodzin.

*Julia Cholewa kl. I a*

Na półce w moim domu, Jest wiele książek Jego i o Nim. Są zdjęcia, albumy, różnych ludzi wspomnienia, Testament... i tylko Jego już nie ma. Patrzę na Jego portret na ścianie, W te mądre, niebieskie i dobre, szczerze oczy I wciąż zadaję sobie pytanie, Jak to możliwe, że Jego nie ma, a życie dalej się toczy.

On tyle dokonał dla Polski i całej ludzkości I dalej za nami oręduje Dzięki swojej świętości. Żałuję, że gdy na Stolicy Piotrowej zasiadał Byłam zbyt mała, bym mądrość słów jego rozumiała, Ale zostały książki, encykliki, pani katechetka, ksiądz, mama... I od nich będę się o mądrości polskiego Papieża dowiadywała. Wieczorem, nim zasną zmęczona Składam ręce i patrząc w Jego mądre oczy, Modłę się prosząc skruszona: Ojciec Święty udzielaj nam wszelkiej pomocy.

*Agnieszka Struzik kl. I a*

### Wyjazd klas trzecich do teatru

Miło czasem odwiedzić wielkomięjski teatr. Klasy III b i III c postawiły więc na ten o nazwie „Kwadrat” mieszczący się w samej stolicy. Wszystko odbyło się w piątek, 25 października, gdy to nareszcie wyspani i zrelaksowani wsiedliśmy do autokaru wiozącego nas do Warszawy. Tam czekał na nas piękny, klimatycznie urządzonego budynku oraz nieszablona sztuka pod tytułem „Szalone nożyczki”. Nie dość, że obsada aktorska była świetna, to jeszcze my, jako widzowie mieliśmy w niej swój naprawdę duży udział - od nas bowiem zależała scena finałowa i wymierzenie sprawiedliwości, bo historia opowiadała o morderstwie popełnionym w salonie fryzjerskim. W przerwie mieliśmy szansę zobaczyć autografy aktorów, a nawet podzielić się z głównym śledczym swoimi spostrzeżeniami na temat zbrodni i dochodzenia. Ostatecznie oskarżyliśmy właściwą osobę. W domu byliśmy już po północy, lecz po takich wrażeniach na pewno mało komu chciało się spać.

*Agnieszka Szlendak kl. III b*



### Wycieczka do Parlamentu

30 września uczniowie klas trzecich naszego gimnazjum wybrali się na wycieczkę do Warszawy. Pierwszym punktem



zwiedzania był parlament. Pani Małgorzata Sadurska

oprowadziła nas po wnętrzach Parlamentu i nieco przybliżyła podstawy, na jakich działa sejm, senat, władze państwowe oraz na czym polega ich praca, za co serdecznie dziękujemy. Mieliśmy okazję spotkać wielu znanych polityków, m.in. Grzegorza Napieralskiego, oraz być świadkami wywiadów na żywo. Kolejnym punktem wycieczki było Muzeum Wojska Polskiego, okazało się ono świetną lekcją historii. Mogliśmy zobaczyć różne eksponaty, poczynając od wielkich maszyn np. czołgi, samoloty, armaty itp., a skończywszy na najdrobniejszych przedmiotach codziennego użytku należących do żołnierzy. Dużą część eksponatów stanowiły świetnie zachowane stroje, mundury piechoty i kawalerii pochodzące z okresu II wojny światowej oraz wcześniejszych, a różnorodne rodzaje broni - od szabli, noży, po pistolety i strzelby. Przewodnik świetnie przybliżył nam ich historię oraz ważne wydarzenia z nimi związane. Wycieczkę uważamy za udaną, była dobrym oderwaniem od zwykłej nauki, a zarazem świetną lekcją historii i wiedzy o społeczeństwie, z których na pewno każdemu coś pozostanie w pamięci.

*Agata Tutkaj kl. III d*

### Listopadowa zaduma

W cmentarnej ciszy, chodzę między grobami. Ogarnia mnie dziwny smutek i zaduma. Ciężkie, granitowe i marmurowe płyty skrywają pod sobą tyle ludzkich istnień. Grobów są tysiące. Śpią w nim wiecznym snem starzy, młodzi i dzieci. Najbardziej szkoda tych najmłodszych, którym nie dane było poznać uroków ziemskiego życia. Ledwie otworzyli oczy, żeby się tymi cudami zachwycić, a już musieli je zamknąć na zawsze. Wielu ludzi śmierć zabrała po długiej, ziemskiej wędrówce i pozwoliła, aby ich świeczka życia wypaliła się do końca. Innych zabrała choroba, tragiczny wypadek lub cios zadany ręką bliźniego. Z zimnych, marmurowych tablic spoglądają na mnie zdjęcia zmarłych. Na innych są tylko nazwiska i informacja o tym, jak długo trwała ich ziemska wędrówka. Są jednak i takie groby, na których nie ma ani zdjęcia ani nazwiska. Spoczywają w nich bezimienni bohaterowie, którzy polegali w obronie ojczyzny. Na wszystkich stoją kwiaty, palą się znicze, dowody naszej pamięci. Mijam pochylonego staruszka, który stawia znicze, zdejmując z pomnika żółty liść i ukradkiem, chusteczką wyciera oczy. Trochę dalej, młody mężczyzna z dwójką dzieci stoi nad grobem przykrytym wieńcami i kwiatami. To świeża mogiła, świeża strata i ból po ukochanej żonie i matce. Odwracam głowę, idę dalej, coś ścisną mi gardło, a po policzkach płyną łzy. Alejkę dalej jest grób Natalki i Mateusza, których zabił granat z II wojny światowej. Był przeznaczony dla innych, a zabił dwójkę dzieci 66 lat później. Jestem już blisko, wyjmuję znicze i nagle widzę pochyloną nad grobem mamę dzieci, mam wrażenie, że płacze. Dyskretnie oddalam się, wrócę później.

Mijam kolejne mogiły i już jestem na miejscu. Krótko modłę się, wstawiam kwiaty do wazonu. Zapalam znicze. To grób mojego dziadka. Nie znalazłam go. Zmarł, gdy miałam siedem miesięcy, ale dzięki opowiadaniom, zdjęciom i wspomnieniom mamy czuję, jakbym go znała bardzo dobrze. Mama powiedziała mi kiedyś, że ludzie żyją tak długo, jak nasza pamięć o nich.

Robi się chłodno i zapada wieczór, pora wracać do domu. Po drodze zatrzymuję się przy grobie pradiadków i ciotki. Mija mnie mama Natalki i Mateusza, jej oczy nadal są pełne łez. Teraz mogę na ich grobie zapalić znicze i odmówić modlitwę. Kieruję się w stronę wyjścia. Idę i myślę nad przemijaniem. Mam świadomość, że każdy kiedyś umrze. Jako katoliczka wierzę, że śmierć nie jest końcem, ale początkiem innego, lepszego, wiecznego życia. Tylko dlaczego śmierć bliskich tak strasznie boli. Czas goi rani, ale zostawia blizny. Przechodzę przez cmentarną bramę, oglądam się za siebie i wiem, że kiedyś ktoś będzie mnie tu odwiedzał, zapalał znicze i przynosił kwiaty. No cóż, tak właśnie toczy się życie. Rodzimy się, a później umieramy. Ważne byłym swoim życiem zasłużyli sobie na pamięć o nas i nauczyli się „kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą”.

*Agnieszka Struzik kl. I a*

**Sukcesy Młodzików Młodszych  
KS „Powiślak” Końskowola**

„POWIŚLAK GOLA” – tak krzyknęli Rodzice podczas meczów naszych synów – najmłodszej drużyny KS Powiślak. Nasi chłopcy trenują od 4 lat pod okiem p. Grzegorza Kozaka. Od września tego roku rozpoczęli rozgrywki ligowe jako Młodzicy Młodzi i odnieśli sukces. Na 9 drużyn zdobyli 2 miejsce w rundzie jesiennej, zdobywając 19 punktów. Pokonali m.in. KS „Puławiak” Puławy czy „Wisłę” Puławy. Tak przedstawia się końcowa tabela: Chłopcy są bardzo zgraną drużyną, grają razem – dla siebie i dla nas. Towarzyszymy im na każdym meczu w mniejszym bądź

Nazwa klubu	M	Z	R	P	Bramki	Punkty	
1. Orlik Lubartów		8	8	0	0	42-2	24
2. Powiślak Końskowola		8	6	1	1	26-10	19
3. Puławiak Puławy		8	5	2	1	42-5	17
4. Wisła Puławy		8	4	1	3	27-17	13
5. Zawisza Garbów		8	3	1	4	14-19	10
6. KS Góra Puławska		8	3	1	4	24-17	10
7. Hetman Gołęb		8	1	3	4	8-20	6
8. Żyrzyniak Żyrzyn		8	1	0	7	8-44	3
9. GLKS Abramów		8	0	1	7	0-57	1

większym składzie – podczas rozgrywek w Końskowoli kibiców jest więcej, przychodzą dziadkowie, koledzy ze szkoły, podczas meczów wyjazdowych – kibiców jest mniej, ale i tak żadna z drużyn nie ma takiego doping... Posiadamy transparent, trąbki, krzyczymy i śpiewamy – przeżywamy każdą bramkę. Na zakończenie sezonu zorganizowaliśmy chłopcom ognisko- były pieczone kielbaski, ziemniaki, co smakowało tym bardziej, że impreza odbyła się po wygranym meczu. Jesteśmy z nich bardzo dumni, chcemy aby mieszkańcy Końskowoli też byli – zapraszamy w ich imieniu na kolejne mecze, na wiosnę. Być może jest wśród nich kolejny Błaszczykowski czy Lewandowski...

**Skład naszej drużyny:**

Kadra KS „Powiślak” Końskowola - młodzik młodszy, rocznik 2002-2004

Bramkarze: Ciupa Kacper, Pytlak Karol, Jasiocha Kacper

Obrońcy: Kopiński Patryk, Wróbel Jakub, Gałązka Adam, Stępiak Jakub, Walicki Kacper

Pomocnicy: Kozak Jakub, Kowalczyk Kamil, Przepiórka Daniel, Osiak Jakub, Ciszewski Kacper, Kostyra Jakub, Próchniak Bartosz

Napastnicy: Konc Jakub, Próchniak Daniel, Sadurski Jan, Wojdaszka Kacper

Z całego serca chcemy podziękować trenerowi – p. Grzegorzowi Kozakowi. To jego opanowanie, spokój, a zarazem umiejętność szybkiego reagowania udziela się naszym chłopcom. Ma niesamowite podejście do nich jako trener i pedagog. Chłopcy liczą z jego zdaniem, opiniami, nigdy nie narzekają, a tylko chwają go. Dzięki panu Grzegorzowi biorą aktywny udział w wielu turniejach, jeżdżą na obozy piłkarskie.

Chcemy podziękować w imieniu naszym i naszych piłkarzy firmie JANCZAR za ufundowanie nowych strojów dla chłopców. To dla nich bardzo ważne, że ktoś ich zauważa i w ten sposób pomaga.

Aneta Bicka

**Seniorzy KS „Powiślak” Końskowola  
w czwartoligowych rozgrywkach**

Mecz w 10. kolejce był rozgrywany w Końskowoli, pomimo tego, że gospodarzem spotkania był Górnik II Łęczna i ułożył się znakomicie dla rezerw pierwszoligowca. W 1. minucie piłkę stracili obrońcy Powiślaka, a zawodnik rywala wykorzystał tą stratę i łącznikiem objął prowadzenie. W 3. minucie sędzia pokazał czerwoną kartkę Tomaszowi Guzowi za faul rywala wychodzącego sam na sam z bramkarzem. W tej sytuacji Górnik „przycisnął”, ale na szczęście w bramce Powiślaka stał Łukasz Kuśmierz, który bronił w fenomenalnym stylu. W 16. minucie po błędzie bramkarza rywala, który zderzył się z kolegą z drużyny, Łukasz Giza strzelił wyrównującą bramkę. Powiślak starał się przejąć inicjatywę w meczu, z czasem jego gra wyglądała coraz lepiej. W 32. minucie poza polem karnym bramkarz Górnika staranował Łukasza Gizę, ale sędzia stwierdził, że faulu na naszym napastniku nie było. 3 minuty później siły na boisku wyrównały się gdyż jeden z rywali otrzymał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Pomimo przewagi Powiślaka w końcówce pierwszej połowy nie oglądaliśmy więcej bramek.

W drugiej części gry Powiślak prowadził, ale brakowało skuteczności. Najlepszą okazję miał Łukasz Giza, jednak piłka uderzona przez niego z bliskiej odległości przeleciała nad poprzeczką. Górnik groźnie kontratakował, ale nie oddawał groźnych strzałów na bramkę. Oba drużyny nie satysfakcjonował remis, przez co gra toczyła się od jednej do drugiej bramki. Rywale mogli wyjść na prowadzenie po akcji sam na sam, ale i tym razem Łukasz Kuśmierz szczęśliwie uchronił drużynę przed stratą bramki. Niestety, w 90. minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego i strzale głową górnicy strzelili jak się okazało zwycięską bramkę.

**Skład Powiślaka:**

Łukasz Kuśmierz - Dawid Jacyna (73' Sebastian Cieniuszek), Adam Mróz, Tomasz Guz, Kamil Leszczyński - Arkadiusz Szczypa (13' Maciej Pięta), Rafał Banaszek, Rafał Giziński (70' Damian Kopeć), Artur Sułek - Sławomir Radzikowski, Łukasz Giza (83' Paweł Wolszczak)

6 października 2013, 15:00 - Końskowola

**Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola 2:1 (1:1)**

Damian Szpak 1, 90 - Łukasz Giza 16

Żółte kartki: Pięta M., Radzikowski S.

Czerwona kartka: Guz (3. minuta, za faul)

Sędziował Kawiński oraz Pawlak, Misztal (ChOZPN).

W kolejnym meczu ligowym Powiślak podejmował na własnym boisku Opolanina Opole Lubelskie. Pierwszą bramkę w meczu strzelił w 26. minucie Łukasz Giza. Później okazję do wyrównania mieli piłkarze Opolanina z rzutu karnego, ale zwycięsko z tego pojedynku wyszedł Łukasz Kuśmierz. Od 30. minuty goście musieli sobie radzić w dziesiątkę po dwóch żółtych kartkach jednego z piłkarzy Opolanina. Przed przerwą jeszcze jedną bramkę strzelił Giza i Powiślak prowadził 2:0. W drugiej połowie gospodarze podwyższyli prowadzenie po strzałach Kamila Kopcia w 66. minucie i Łukasza Gizę w 73. minucie. Goście nie byli w stanie strzelić bramki i mecz zakończył się zwycięstwem Powiślaka 4:0.

**Skład Powiślaka:**

Łukasz Kuśmierz - Maciej Pięta (63' Kamil Kusyk), Adam Mróz, Kamil Leszczyński, Sebastian Cieniuszek - Artur Sułek (74' Paweł Wolszczak), Rafał Giziński, Rafał Banaszek, Damian Kopeć (70' Dawid Jacyna) - Arkadiusz Szczypa (60' Kamil Kopeć), Łukasz Giza

13 października 2013, 14:00 - Końskowola

**Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lubelskie 4:0 (2:0)**  
Łukasz Giza 26, 44, 73, Kamil Kopeć 66

Żółte kartki: Kopeć D., Sułek A.

Sędziował Karol Bancercz oraz Rafał Wójcik, Michał Pastusiak (LZPN).

Mecz w Łukowie z Orłętami dobrze rozpoczął się dla Powiślaka, który w 12. minucie za sprawą Damiana Kopcia wyszedł na prowadzenie. Po strzelonej bramce nasza drużyna przejęła inicjatywę, ale w 40. minucie jeden z zawodników Powiślaka zagrał piłkę ręką w polu karnym i sędzia wskazał na jedenasty metr. Tym razem nie udało się obronić rzutu karnego Łukaszowi Kuśmierzowi i wynik meczu był remisowy. Do przerwy wynik nie zmienił się.

W drugiej połowie na boisku było dużo walki, a na bramkę kibice musieli czekać aż do 81. minuty. Niestety, na listę strzelców po raz kolejny wpisał się zawodnik gospodarzy. W doliczonym czasie gry Orłęta strzeliły kolejną bramkę ustalając wynik spotkania na 3:1.

**Skład Powiślaka:**

Łukasz Kuśmierz - Maciej Pięta, Adam Mróz, Kamil Leszczyński, Sebastian Cieniuszek (73' Dawid Jacyna) - Artur Sułek, Rafał Banaszek (85' Paweł Wolszczak), Rafał Giziński (71' Kamil Kopeć), Arkadiusz Szczypa (46' Sławomir Radzikowski) - Damian Kopeć, Łukasz Giza

20 października 2013, 15:00 - Łuków

**Orłęta Łuków - Powiślak**

**Końskowola 3:1 (1:1)**

Dariusz Dziewulski 40, 81, Artur Gaj

90 - Damian Kopeć 12

Żółte kartki: Mróz A., Giziński R.,

Leszczyński K., Radzikowski S.

Sędziował Łukasz Woliński oraz Artur Zbytniewski, Mariusz Szumigaj (LZPN).

W meczu Powiślaka ze Stalą Poniatowa wszyscy oczekiwali wysokiego zwycięstwa naszej drużyny. Nie oglądaliśmy jednak wielu bramek, drużyna z Końskowoli pomimo przewagi na boisku, za sprawą Łukasza Gizę zdołała strzelić tylko jedną, a mecz zakończył się skromnym 1:0. W barwach Stali zagrał Przemysław Puszcza, który w ubiegłym sezonie strzelił dla Powiślaka bramkę na wagę awansu do IV ligi.

**Skład Powiślaka:**

Łukasz Kuśmierz - Kamil Kusyk, Adam Mróz, Tomasz Guz, Kamil Leszczyński (56' Artur Sułek) - Dawid Jacyna (67' Maciej Pięta), Sławomir Radzikowski (63' Kamil Kopeć), Rafał Banaszek, Sebastian Cieniuszek - Łukasz Giza, Damian Kopeć (67' Arkadiusz Szczypa)

27 października 2013, 14:00 - Końskowola

**Powiślak Końskowola - Stal Poniatowa 1:0 (1:0)**

Łukasz Giza 26

Żółta kartka: Pięta M.

Sędziował Hubert Ripper oraz Mirosław Sachajko, Kamil Szczółko (LZPN).

Hitowy mecz Hetmana Żółkiewka z Powiślakiem rozpoczął się minutą ciszy w związku z żałobą narodową ku pamięci Tadeusza Mazowieckiego. Na boisku lepiej mecz zaczął Powiślak, który w 3. minucie mógł wyjść na prowadzenie za sprawą Artura Sułki, ale ten spuścił w dobrej sytuacji. Chwilę później odpowiedzieli rywale. W 5. minucie zawodnik gospodarzy wykorzystał złe ustawienie obrony Powiślaka i znalazł się w sytuacji sam na sam z Łukaszem Kuśmierzem. Nasz bramkarz obronił strzał, ale przy dobitce z bliska już nie miał wiele do powiedzenia. Powiślak ruszył do odrabiania strat, ale nie stworzył akcji podbramkowych. W 22. minucie okazję do zdobycia bramki po dośrodkowaniu z rzutu wolnego miał Adam Mróz, ale piłka po jego strzale z dala minęła bramkę Hetmana. Gospodarze stworzyli kilka groźnych okazji podbramkowych, ale na szczęście nie udało im się podwyższyć prowadzenia.

Druga połowa rozpoczęła się od szalonych ataków Powiślaka. W 48. minucie po dośrodkowaniu Łukasza Gizę z rzutu różnego nasza drużyna powinna wyrównać. Z bliska głową uderzał Paweł Wolszczak, ale niestety obok słupka bramki. Na bramkę wyrównującą kibice Powiślaka musieli czekać do 65. minuty. Sławomir Radzikowski podał piłkę Gizie, a ten minął rywali i wynik meczu znowu pozostawał sprawą otwartą. Później dobre podanie w pole karnie otrzymał niepilnowany Sławomir Radzikowski, ale jego uderzenie z pierwszej piłki z kilku metrów było fatalne. Po tej akcji Powiślak powinien prowadzić! Niestety, po raz kolejny sprawdziło się piłkarskie porzekadło, że niewykorzystane sytuacje się mszczą. W 78. minucie gospodarze przeprowadzili jedną z nielicznych akcji drugiej połowy i to oni objęli prowadzenie. Powiślak nie zrezygnował do końca, ale nie udało się już strzelić

wyrównującej bramki i mecz zakończył się porażką naszej drużyny. Powiślak w drugiej połowie praktycznie nie pozwalał Hetmanowi wyjść z własnej połowy, a gospodarze nie byli w stanie wymienić kilku dokładnych podań. Niestety, przespana pierwsza połowa meczu nie pozwoliła na wywiezienie chociażby punktu z Żółkiewki, choć wynik remisowy byłby w tym spotkaniu najbardziej sprawiedliwy.

**Skład Powiślaka:**

Łukasz Kuśmierz - Kamil Kusyk (46' Maciej Pięta), Adam Mróz, Tomasz Guz, Sebastian Cieniuszek (81' Dawid Jacyna) - Artur Sułek, Paweł Wolszczak, Sławomir Radzikowski, Rafał Giziński (46' Rafał Banaszek), Damian Kopeć (60' Arkadiusz Szczypa) - Łukasz Giza

3 listopada 2013, 14:00 - Żółkiewka

**Hetman Żółkiewka - Powiślak Końskowola 2:1 (1:0)**

Damian Koprucha 5, Paweł Myśliwiecki 78 - Łukasz Giza 65

Żółte kartki: Banaszek R., Mróz A., Radzikowski S.

Sędziował Bartosz Kapłon oraz Mateusz Krzowski, Mariusz Słoboda (ZOZPN).

Tomasz Owczarz

## Biblioteka proponuje

**Carolyn Egan - Teraz i zawsze** - miłość, której nic nie pokona... Dla Mai najważniejsza jest rodzina. Nie wyobraża sobie życia bez męża i synka, ale wie, że wkrótce przegra walkę z chorobą i będzie musiała odejść. Jednak jeszcze nie teraz. Przecież potrzebuje czasu na to, by ich przygotować. Kocha tak bardzo, że udaje jej się powrócić i pomóc najbliższemu ułożyć życie na nowo. Zrobi wszystko, by Steven znów mógł się zakochać, a Josh miał prawdziwą, pełną rodzinę. W tej misji pomaga jej Barney – niezwykle pies, który czasami wydaje się rozumieć uczucia ludzi lepiej niż oni sami. Książka Carolyn Egan to piękna, wzruszająca opowieść o tym, że ci, którzy kochają, nigdy nie odchodzą na zawsze. Bo czasami wystarczy odrobina miłości i promyk nadziei, żeby na nowo dostrzec szczęście.

**Leila** – z niezwykłą odwagą walczyła o swoją wolność, o prawo decydowania o sobie, o swojej godności. I zapłaciła za to przerażającą cenę. **Zmuszona do małżeństwa** - Leila urodziła się, dorastała i mieszkała we Francji, w marokańskiej rodzinie przestrzegającej surowej tradycji. Od dziecka o wszystkim, co robiła, decydował ojciec. Matka, potulna i bezwolna, była całkowicie podporządkowana mężowi. Leila miała ośmiu braci, którym musiała służyć. Od świtu do nocy sprzątała, gotowała, opiekowała się młodszym rodzeństwem. Za każde nieposłuszeństwo była brutalnie karana. Bita, upokarzana, zmuszana do niewolniczej pracy, nie chciała się jednak poddać. Marzyła o innym życiu, o czułości, o miłości. Jej bunt przeciwko okrucieństwu ojca i braci skończył się tragedią. Ale najgorsze było jeszcze przed nią. Ojciec postanowił wydać ją za mąż... Romantyczne marzenia Leili pękają jak bańka mydlana. Zostaje zmuszona do małżeństwa z mężczyzną, którego nawet nigdy nie widziała. Jej mąż, Marokańczyk starszy od niej o piętnaście lat, traktuje ją jak niewolnicę, którą bije i poniża. Dziewczyna zostaje uwięziona w zakłętym kręgu tradycji, uległości i posłuszeństwa, jakie muzułmańska kobieta winna okazywać mężowi, który jest panem jej losu...

**Stefan Waydenfeld** – urodził się w 1925 r. w Otwocku. W 1940 r. wraz z rodziną został deportowany do ZSRR. Po długiej tułaczce po terenach sowieckiego imperium, zwolnieni na mocy „amnestii”, przedostali się do Iranu. Tam Stefan poznał swą przyszłą żonę. Wstąpił do wojska i brał udział w walkach we Włoszech, także pod Monte Cassino. Po wojnie podjął naukę, studiował w Bolonii, Paryżu, a w końcu ukończył medycynę w Dublinie. Nie chcąc wracać do Polski pozostającej w strefie wpływów ZSRR, razem z żoną osiadł w Anglii. Zmarł w Londynie w 2011 roku.

**Droga lodowa** - w *Drodze lodowej* jak w soczewce skupiają się losy setek tysięcy Polaków po wybuchu II wojny światowej. Przymusowa odyseja rodziny Waydenfeldów, deportowanych w 1940 roku do ZSRR, ukazuje długą i straszną drogę, jaką przebywali Polacy - od Syberii, przez kolejne radzieckie republiki, aż po Bliski Wschód. Wyniszczająca praca, niepewność i nieustanne zagrożenie, ale też przyjaźnie, zaradność, upór i nadzieja wbrew ponurej rzeczywistości - z pamiętnikarskiej relacji Stefana Waydenfelda wyłania się obraz bynajmniej nie czarno-biały... *Polskie wspomnienia o II wojnie światowej są dla mnie, historyka, źródłem głębokiej fascynacji i podziwu. Ukazują bowiem przeciwności losu trudne do wyobrażenia. (...) Droga lodowa jest godna polecenia (...), jest wzruszającą opowieścią o triumfie ludzkiej determinacji nad przeciwnościami losu. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że stanowi pozycję odzwierciedlającą doświadczenia Polaków jako narodu* - (ze wstępu Normana Daviesa)

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),  
Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek, Krzysztof Kosmala  
Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy:

Agnieszka Franczak-Pac, Jan Białowas, Aleksander Lewtak, Beata Kowalik  
Tomasz Owczar, Karolina Bartuzi, Maria Rodak, Krzysztof Kozak,  
ks. Adam Bab, Sylwia Figiel, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.

Kontakt:

Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,  
ul. Lubelska 93, tel. 81- 88-162-69,  
e-mail: gok\_brzozowska@wp.pl, gok\_konskowola@post.pl,  
www.gok.konskowola.pl

Skład i druk:

Drukarnia ELKO w Końskowoli  
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania  
tekstów, adiacji materiałów i zmiany tytułów.

Serdecznie zachęcamy do zapoznania się z publikacjami naszych rodzimych autorów – Aleksandra Lewtaka, Zbigniewa Kozaka, Jana Białowasa, Piotra Przygodzkiego dostępnymi w Gminnej Bibliotece Publicznej w Końskowoli.

### AMNESTIA

Gminna Biblioteka Publiczna w Końskowoli  
w listopadzie 2013 r.

-ogłasza

AMNESTIĘ DLA CZYTELNIKÓW  
PRZETRZYMUJĄCYCH KSIĄŻKI

Każdy czytelnik, który odda wypożyczone woluminy nie zapłaci kary pieniężnej wynikającej z regulaminu Biblioteki. W czasie amnestii czytelnik-dłużnik może liczyć na serdeczne przyjęcie w progach Biblioteki.

**NIE PRZEGAP OKAZJI!**

Zwróć książki, bo inni na nie czekają!

Jeśli nie pamiętasz czy zalegasz z oddaniem książek sprawdź to. Przyjdź do nas lub zadzwoń pod numer telefonu

81 889 23 39

Godziny pracy Biblioteki

poniedziałek 8.00 – 16.00

wtorek, środa, czwartek, piątek 8.00 – 17.30

sobota 8.00 -15.00

CZEKAMY!

*Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami.*

Koleżance

**Bacie Kowalik**

oraz

**najbliższym**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu

śmierci

**Syna**

składają

Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy obsługi

Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu Starym

oraz redakcja „Echa Końskowoli”

*Człowiek odchodzi pamięć pozostaje*

**Barbarze Chabros**

wraz z rodziną

składamy wyrazy serdecznego współczucia

łącząc się w bólu z powodu śmierci

**Męża**

Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy obsługi

Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu Starym

oraz redakcja „Echa Końskowoli”

## Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Ciupa Barbara	(53)	Sielce
Machalica Andrzej	(79)	Dęblin
Kowalik Stanisław	(89)	Rudy
Kawa Jan Józef	(72)	Puławy
Sykut Albin Lech	(69)	Stary Pożóg
Ochal Stefania	(91)	Chrzachów
Drozdowski Roman	(59)	Końskowola
Sulek Piotr	(28)	Stara Wieś

## KS „Powiślak” Końskowola

### Trampkarz Młodszy



### Młodzik Młodszy



# WIĘŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

# CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM „KOCHAMY ZWIERZAKI”



**SP KOŃSKOWOLA**  
**ŚLUBOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW**



**SP CHRZĄCHÓW**



**URODZINY KSIĄŻKOWEGO MISIA**

**SP KOŃSKOWOLA**



**ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA**



## SZKOŁA PODSTAWOWA IM. MARII KONOPNICKIEJ W CHRZĄCHOWIE



**„ŚNIADANIE DAJE MOC!”**



**SZALONE HALOWEEN**

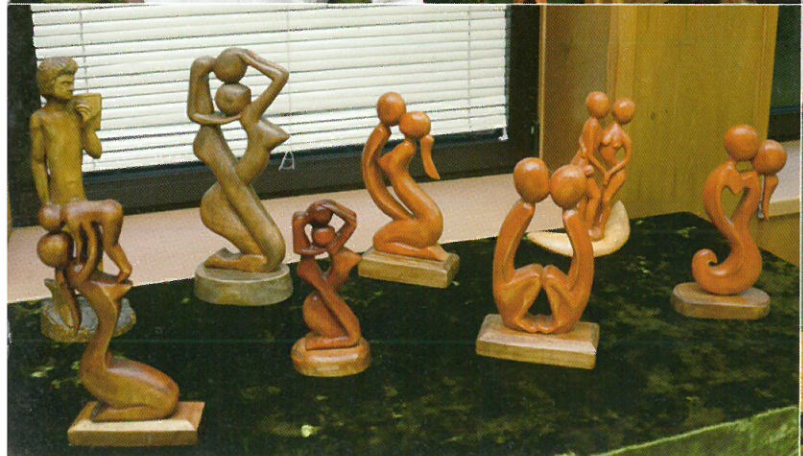


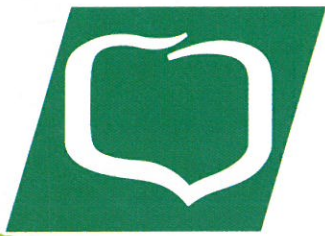
**ŚWIĘTO DRZEWA 2013**





WYSTAWA RZEŹBY ADAMA WÓJCIKA





# Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Grupa BPS

## **Kredyt obrotowy PLUS**

- ✓ Dla firm, przedsiębiorców i rolników,
- ✓ Na dowolny cel,
- ✓ Okres spłaty do 5 lat,
- ✓ Oprocentowanie tylko 6,9%.



## **Lokata na chłodne dni**

- ✓ Zakładana do 31 stycznia 2014 r.,
- ✓ Termin lokaty 3 miesiące,
- ✓ Oprocentowanie do 3%.



*Oferujemy szeroką gamę nowoczesnych produktów bankowych, atrakcyjne – dobrze oprocentowane, bezpieczne lokaty i tanie kredyty!*

*Zapraszamy od poniedziałku do piątku!*



Centrala Banku w Końskowoli

ul. Lubelska 91A, tel. 81 8816219, godziny otwarcia: 7.15 - 17.00



Filia w Końskowoli

ul. Pożowska 2  
tel. 81 8892336  
godziny otwarcia: 8:15 - 16:00



PK w Puławach

ul.1000 lecia PP 13 (Azoty)  
tel. 81 4731395  
godz. otwarcia: 7:30 - 15:15



Filia w Dęblinie

ul. Stężycka 2  
tel. 81 8885632  
godziny otwarcia: 8:30 - 16:15



Filia w Puławach

ul. Grabskiego 4  
tel. 81 8885076  
godziny otwarcia: 7:00 - 14:45



PK w Puławach

ul. Partyzantów 39B  
tel. 81 8868160  
godziny otwarcia: 8:30 - 16:15



Filia w Puławach

ul. Kołłątaja 26  
tel. 81 8881942  
godziny otwarcia: 8:30 - 16:15



## Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS